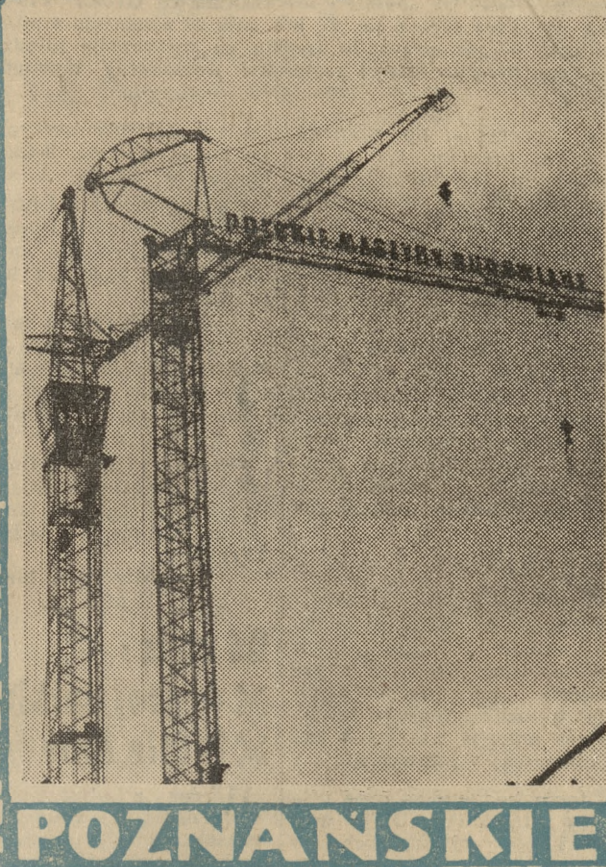


TARGI

XXIX MIĘDZYNARODOWE



POZNANSKIE

Tournée chóru Filharmonii

Po pierwszym koncercie

Telefonom z Bukaresztu

Wczoraj wieczorem odbył się w wielkiej sali Centralnego Domu Kolejarza w Bukareszcie pierwszy koncert chóru Poznańskiej Filharmonii. Program obejmował ponad 20 utworów dawnych i współczesnych kompozytorów polskich. Zespół nasz odniósł wielki sukces.

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP API
INF WE PAP API
PAP API
INF WE PAP API
PAP API
INF WE PAP API
PAP API
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Dar Szołochowa

Słynny pisarz radziecki Michaił Szołochow przekazał 75 tysięcy rubli — sumę Nagrody Leninowskiej, którą otrzymał w bieżącym roku za powieść „Zorany ugór” na budowę szkoły. Szkoła ta zostanie zbudowana na miejscu dawnego budynku szkolnego, w którym Szołochow pobierał pierwsze nauki.

Zginęło 29 osób

29 osób zginęło w piątek w katastrofie samolotu pasażerskiego należącego do australijskich linii lotniczych „Trans-Australia Airlines”.

Wstrząsy w Agad'rze

W piątek w południe miasto Agad'ra zostało dotknięte nowym trzęsieniem ziemi. Trwało ono 3 sekundy. W szczególności dało się ono odczuć w południowej części miasta. Brak doniesień co do strat materialnych.

Włoszka Miss Europy

Anna Ranalli 18-letnia Miss Włoch została wybrana w piątek w Bejrucie Miss Europy na rok 1961. Nowa Miss Europy jest piękną brunetką mającą 175 cm wzrostu.

Wzbierają rzeki

Ulewne deszcze, które z krótkimi przerwami utrzymują się nadal nad południowym regionem kraju spowodowały wzrost stanu wód w tamtejszych rzekach średnio od 5 do 10 cm. Jeśli w ciągu najbliższej półtorej doby opady trwać będą nadal, stany wód podnieść się mogą od 50 do 100 cm tj. do poziomu ostrzegawczego.



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
niedziela/poniedziałek, 12/13 czerwca 1960 r.

Cena 50 gr
Nr 140 (5088)

Kierownictwo Partii i Rządu przybywa na otwarcie XXIX MTP

Zapowiedź przyjazdu licznych delegacji zagranicznych

Uroczystość otwarcia XXIX MTP rozpocznie się dziś o godz. 10 przed pawilonem centralnym. Do Poznania spodziewany jest przyjazd członków kierownictwa partii i rządu, wybitnych działaczy gospodarczych oraz przedstawicieli świata nauki i kultury. W uroczystościach weźmie również udział wiele oficjalnych rządowych delegacji, zwłaszcza z krajów socjalistycznych. W sobotę przybyła już do Poznania delegacja NRD, której przewodniczy wicepremier H. Rau oraz delegacja węgierska z ministrem przemysłu ciężkiego S. Cottnerem. (PAP)

Najbardziej zwięzły opis stoisk i ekspozycji zawiera 26 stron, pobeżny nawet przegląd ekspozycji targowej zajmie każdemu dobre parę godzin. Widz wyjdzie oszołomiony i na pewno nie potrafi od razu powiedzieć co mu się najwięcej podobało.

PRZY URNIE WYBORCZEJ

W godzinach ostatnich targowych przygotowano ekipę państwa czechosłowackiego obchodzącego uroczyste święto. W małej sali pawilonu urządzono lokal wyborczy, gdyż dzisiaj właśnie cały naród czechosłowacki wybiera deputowanych do parlamentu Zgromadzenia Narodowego. Na Targach wybory odbyły się o dzień wcześniej, aby

„Dni Opoli”

Z okazji „Dni Opoli” na starym rynku odbył się sejmik spółdzielców Opolszczyzny. Wzięły w nim udział delegacje spółdzielców z różnych regionów Śląska oraz ze Szczecina, Krakowa i Zielonej Góry. W uchwalonej deklaracji spółdzielcy wyrazili protest przeciwko rewizjonistycznym zakusom odwieców zachodnio-niemieckich w stosunku do naszych Ziemi Zachodnich i Północnych. Na zdjęciu: w uroczystościach wzięły udział zespoły artystyczne Ziemi Opolskiej.

CAF — fot. Okoński

Marchwitschka zapoznał z ekspozycją swojego kraju.

Obejmuje ona szereg nowości: aparatów fotograficznych, odbiorników radiowych i telewizyjnych, pięknych precyzyjnych zabawek, instrumentów muzycznych, sprzętu sportowego, konfekcji, bielizny. Ogólny podziw wzbudził model anatomiczny, tzw. szklana kobieta. Jest to eksponat Muzeum Higieny w Dreźnie i Centralnego Instytutu Świadomego Macierzyństwa. Ciekawy jest tak



mitetu KPCz, minister - prezydent czechosłowackiej Akademii Nauk, członek Polskiej Akademii Nauk.

Swoje głosy oddała również delegacja rządowa, która przybyła na Targi pod przewodnictwem ministra paliw Józefa Jonaśa, dziennikarze oraz baletmistrz Opery poznańskiej — Bohusław Stančák, który jest obywatelom CSR.

SZKLANA KOBIETA

Wczoraj odbyły się dalsze konferencje prasowe. Dyrektor pawilonu NRD Alfred

Zadania polskiego ruchu pokoju

Pod przewodnictwem prof. Stanisława Kulczyńskiego — przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju odbyło się 10 bm. w Warszawie posiedzenie rozszerzonego Prezydium OKP. Na porządku dziennym była sprawa nowych radzieckich propozycji rozbrojeniowych, oświadczenie rządu polskiego w tej kwestii.

Na zakończenie przyjęło rezolucję precyzyjną stanowisko polskiego ruchu pokoju wobec aktualnych zagadnień i problemów walki o pokój.

PAP

KUCHNIA PRZYSZŁOŚCI

Najoryginalniejszym eksponatem w pawilonie amerykańskim jest kuchnia przyszłości. Jest to nader skomplikowane, prawdziwe laboratorium kuchenne, stworzone pomysłem kilku specjalistów. Niestety, jeszcze przez długie lata pozostanie obiektem doświadczeń.

Z JACQUES PICCARDEM

Dziennikarze spotkali się wczoraj w stoisku Kruppa ze słynnym zdobywcą głębin morskich — Jacques Piccardem. Uczony podzielił się wrażeniami ze swej niezwykłej „podróży” w batyskafie na dno Rowu Mariańskiego. (ZS)



Po zapoznaniu zebranych w lokalu wyborczym z życiorysem ich posta, prof. dr. Zdenka Nejedly'ego, wszyscy przystąpili do urny. Jako pierwszy oddał swój głos dyrektor pawilonu CSR, inż. E. Maivaid i komisja, a następnie — najlepszy pracownik ekipy czechosłowackiej, Augustyn Dosek z „Molokovu”. Komisja wyborcza sprawdziła personalia inż. Vladimira Strifsky'ego. Fot. — K. Przychodzki

NA FALI DNIA

Wielkie spotkanie



Nawet sędziwi mieszkańcy Poznania nie pamiętają Grodu Przemysłu bez dorocznych Targów. Cóż dopiero młodzież! Toż to czwarte dziesięciolecie mijają od dnia, gdy w stołeczności Wielkopolski po raz pierwszy zorganizowano Wielki Jarmark. W przyszłym roku — 1961 — odbędzie się już XXX Międzynarodowe Targi Poznańskie. Jubileuszowe.

Ta piękna impreza, z roku na rok okazująca się sprawnością przygotowywana, skupia obecnie rzadko na świecie notowaną liczbę państw-wystawców; w tej chwili tylko targi nowojorskie (tak!) wyprzedzają pod tym względem MTP.

Co roku uczestnicy Targów Poznańskich żądają więcej powierzchni pod stoiska; co roku obok centralnego wejścia łopocą nowe flagi — państw, które także postanowiły brać udział w Wielkim Spotkaniu.

Są bowiem nasze Międzynarodowe Targi takim właśnie gigantycznym rendez-vous handlowców Wschodu i Zachodu i stąd ich szczególna rola. Polega ona na ułatwieniu normalnych, równoprawnych kontaktów przedstawicieli krajów socjalistycznych. Pomagają MTP w nawiązywaniu zwyczajnych stosunków handlowych, opartych na wzajemnych korzyściach obu układających się stron. Są zatem Targi również instrumentem międzynarodowego zbliżenia.

Ostatnie lata uczyniły ponadto z MTP miejsce spotkań meżów stanu. Tradycyjnie gościmy w dniu otwarcia imprezy czołowe osobistości z kierownictwa naszej partii i naszego rządu. Później, w okresie jej trwania, pawilony i stoiska odwiedzają z reguły liczni ministrowie państw naszego obozu oraz odpowiedzialni przedstawiciele resortów.

15 dni targowych czyni z Poznania centrum handlowe o znaczeniu nie tylko europejskim. Miasto w tym czasie bywa szczególnie ruchliwe, stara się zaprezentować najgodniej, nieco odświeżone, przyjmuje w swe mury tysiące przybyszów z dalekiego świata i całej Polski. Gościmy ich właściwie i mile. Po raz dwudziesty dwięty.

Piotr Życki



Miasto młodych ludzi

Wywiad z okazji „Dni Koszalina“

Z okazji „Dni Koszalina“ zwróciliśmy się do przewodniczącego Prezydium MRN w Koszalinie — Tadeusza Ozgi, z prośbą o odpowiedzi na kilka pytań, które zapewne postawiłby każdy poznaniak.

— Miasto 15 lat temu było zrujnowane, pozbawione wszelkich urządzeń, niezdolne do życia. To nasuwa jakieś refleksje, myśli...

— Trud codziennej pracy nie nasłucha zbyt wielu okazji do wspomnień. Najlepiej mówić o tym — porównując. Piętnaście lat temu nie mieliśmy nie poza w połowie zniszczonym miastem. Dziś mamy o 10 tysięcy więcej mieszkańców niż przed wojną. Nasze społeczeństwo jest przy tym bardzo młode. Przeciętny wiek koszalinia

ka wynosi 33 lata; niemal połowa obywateli naszego miasta urodziła się już tu. Może dzięki temu oceniać można tuższą społeczność jako bardzo żywotną, energiczną i ofiarną. Czyn społeczny i oddolna inicjatywa jest u nas bardzo często spotykaną formą pracy dla miasta. Przykład: odbudowanie urzędzenia na Chełmskiej Górze (kawiarnia, hotel, teatr leśny) mają wartość 4 mln. zł, a kosztowały, dzięki pomocy całego społeczeństwa, tylko 1,2 mln. zł.

— Tytu młodych, więc środowisko...

— Wiem o co chce pan pytać. Mam już własne środowisko kulturalne. Rzecz jasna,

że nie na miarę Poznania. Są poci, tworzący może niekiedy nieporadnie ale o własnej ziemi koszalińskiej i to jest najważniejsze. Są plastycy, działacze kulturalni, muzycy, artyści. Nasi architekci co prawda nie mają głośnych nazwisk bo są młodzi; nie zbudowali Nowej Huty czy MDM-u, ale wywarli zasadniczo pozytywne piętno na odbudowie i budowie swego miasta. Kiedyś i oni będą znani.

— Wiem z opinii mieszkańców, że życie kulturalne waszego miasta jest żywe.

— Mam teatr znany w Poznaniu, Warszawie i innych miastach ze swoich gościnnych występów. Mam 4 kina, dobrze kierowany dom kultury, orkiestrę symfoniczną, bibliotekę (70.000 tomów), własne zespoły pieśni, nie mówiąc już o występach obcych zespołów estradowych czy teatralnych.

— Ślady zniszczeń wojennych zostały już usunięte?

— Niemal zupełnie. Pobudowaliśmy kilkadziesiąt bloków mieszkalnych za 250 mln. zł, nie licząc domów odremontowanych. Z gruzów podniósł się browar, gazownia, fabryka cukierków, ruszyła roszarnia, wytwórnia ozdób choinkowych. Podjął pracę szpital z 700 łózkami i wiele innych obiektów. Z nowych inwestycji wymienię jeszcze ośrodek zdrowia, hotel z 210 miejscami, nową zupełnie gazownię, przychodnię przeciwgruźliczą, 4 szkoły (dwie dalsze w budowie) i zakład zieleni miejskiej. Na uwagę zasługują Koszalińskie Zakłady Elektroniczne „Kazel”, Spółdzielnia Pracy Mechaników (buduje ona karo serie autobusowe i inne) i wytwórnia części samochodowych.

Wymieniłem to, co jest dla każdego widoczne. Ale jakiej pracy i kosztów wymaga konserwacja i remont np. sieci wodociągowej, którą odziedziczyliśmy w opłakany sta-

nie. Wystarczy powiedzieć, że w niektórych rejonach miasta przy awariach wykryliśmy i wykrywamy nadal drewniane przewody wodociągowe.

— A jakie są zamierzenia na przyszłość?

— Te trzeba podzielić na dwie grupy: na marzenia i plany. Na razie można mówić tylko o planach. Krótko relacjonując, w pięciolatek powstana: kolektor kanalizacyjny, szpital chorób zakaźnych, dwie fabryki o zatrudnieniu 1.500 ludzi, dom towarowy i 3 tysiące izb mieszkalnych. Znaczenie rozbudują się także niektóre istniejące wytwórnie i zakłady. Tyle — plany. O marzeniach chętnie porozmawiam innym razem...

Rozmawiał:

Paweł Kornica

„Ike nie przyjeżdża!“

Hagerty chyłkiem opuścił Tokio

Jak podaje korespondent AFP, w sobotę o godz. 17.30 czasu lokalnego parlament w Tokio otoczony był szczelnie przez 100 tys. demonstrantów. Zajął on również wszystkie ulice wiedące do gmachu parlamentu. Wśród demonstrantów, można było rozpoznać przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa japońskiego.

Gmach parlamentu obstawiony był przez tysiące policjantów. Przed bramami stały wozy panterne.

Demonstracje przeciwko japońsko-amerykańskiemu układowi wojskowemu oraz zapowiedzianej wizycie prezydenta Eisenhowera odbywały się w sobotę w całej Japonii. Według pierwszych doniesień brało w nich udział około 2 miliony osób.

Jak donoszą z Tokio, James Hagerty, opuścił w sobotę rano hotel „Nowa Japonia”, w którym mieszkał i wyjechał, w nieznanym kierunku. (PAP)

Temat — sprawy gospodarki wodnej

Z obrad sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej

Pod przewodnictwem radnego Jana Hetnika toczyły się w ub. sobotę ożywione obrady IV sesji WRN, poświęconej wyłącznie zagadnieniu uregulowania gospodarki wodnej na obszarze woj. poznańskiego.

Referat omawiający stan obecny i środki zaradcze wygłosił zastępca przewodniczącego Prez. WRN — mgr Zygmunt Węgrzyk stwierdzając,

że problem braku wody rysuje się bardzo ostro na naszym terenie i WRN musi się włączyć do pracy nad poszukiwaniem sposobów jego rozwiązania.

W dyskusji zabierali głos radni: Ignacy Smakulski, Leon Józefowiak, Michał Sowiński, Jan Lubniewski, Jan Talaga, mgr Tadeusz Plebański, Tadeusz Nocoń, Stanisław Madroszyk, dr Florian Pierański, Jan Szyja, Stanisław Maciejewski, dr Stanisław Kołaczowski i inni. Poddali oni wszechstronnej analizie sam problem gospodarki wodnej jak i projekt uchwały w tej sprawie, podsuwając szereg rzeczowych myśli, uwag i poprawek.

W rezultacie kilkogodzinnej debaty Wojewódzka Rada Narodowa podjęła jednogłośnie uchwałę, wskazującą Prezydium WRN i radom niższych szczebli środki i metody działania dla kompleksowego rozwiązania problemu, mając na uwadze interesy wszystkich działów gospodarki narodowej w Wielkopolsce. W związku z uchwałą opracowano również finansowy plan perspektywiczny, który przewiduje wydatkowanie na ten cel w najbliższych 15 latach — 14,5 miliarda zł, z czego — w najbliższej 5-letce (1961—65) przeznacza się na ten cel 2 miliardy i 200 milionów złotych.

Przy tej okazji wskazywano w dyskusji, że racjonalne wydatkowanie przewidzianych sum — łącznie z wkładem za-

interesowanych warstw ludności — przyniesie powinno znaczne polepszenie obecnego stanu w zakresie gospodarki wodnej. (kj)

Z ostatniej chwili

Surowe kary za rozbój

12 bm. o godz. 0.15 przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się, prowadzony w trybie doraźnym, proces Zenona Wyrwała i Zbigniewa Dolskiego. Dwójka ta 15 kwietnia br. przy użyciu przemocy usiłowała ograbić Wandę F. Inspiratorem zbrodni był Henryk Szopny. On też w marcu br. nakłaniał do napadu rabunkowego na Irenę G.

Sąd skazał Wyrwała na 15, Dolskiego na 13, a Szopnego na 10 lat więzienia. Wszystkich pozbawiono praw na okres 5 lat. Wyrok jest prawomocny. (ak)

W przedtargowy wieczór

Tak było wczoraj...

Miliony razy, we wszystkich możliwych przypadkach, odmieniają poznaniacy jedno aktualne słowo — Targi. Na pocztę, w sklepie, tramwaju, kawiarni i na ulicy... Takie zbiorowe „hobby” mieszkańców Grodu Przemysława. Wszyscy cieszą się, że ich miasto, krasnie z minuty na minutę — jak przystało zresztą na metropolię międzynarodowego handlu. Nawet najwięksi domatorzy wychodzą na ulice.

Ba, spacerują do późnego wieczoru, przeglądając się oświetlonym wystawom, iluminacjom. Rzeczywiście, przedtargowy wieczór ma w sobie coś fascynującego. Na 5 minut przed Targami również „Głos” wyruszył w wieczorny rajd po mieście.

Ulica Głogowska. Godz. 20.30. Nikomu jakoś nie spieszy się do domu. Za to każda sekunda droga jest pracownikom zatrudnionym przy ostatnich, wykończeniowych pracach. Właśnie we wnętrzu jednego ze sklepów kończą remont.

Nad wejściem do małej „Adrii” kilku ludzi w kombinazonach zakłada neon „Ośrodek Prasowy”. Stąd pójda w świat wieści o Targach i ich świecie. Inni pracownicy zawieszają na ogrodzeniach MTP kolorowe plakaty reklamujące wyroby naszych i zagranicznych wystawców.

Stacja benzynowa przy ulicy Topolowej. Długi wąż samochodów czekających na paliwo. Znaki rejestracyjne ze wszystkich niemal krajów świata. Kasjer odrywa się na chwilę od wypisywania rachunków. Informuje:

— Wciążu 8 godzin sprzedam 4.000 litrów benzyny...

Szary gmach zamku oświetliły już nowe jarzeniówki. Obok zakładają jeszcze ko-

lorowe girlandy żarówek. Tylko posag mistrza Adama stoi opodal w cieniu. A szkoda...

Jeszcze wizyta w Biurze Zakwaterowania Hoteli Miejskich. O dziwo nie ma ludzi. Czyżby nie było już wolnych miejsc?

— W tej chwili mamy 18 łóżek do wynajęcia. Za dwie godziny nie będzie chyba już nie — mówi pani po drugiej stronie okienka.

W „Pół Czarnej” również po remoncie. Mimo dość późnej pory wszystkie stoliki zajęte. Najczęściej poruszany temat rozmów — oczywiście, Targi!

Mirosław Idziorek

Od dziś:

✱ więcej parkingów
✱ letnie linie MPK

Wraz z otwarciem MTP nastąpiło wiele zmian w mieście. Poznań przygotował się na przyjęcie gości. Dziś trudno przewidzieć, czy ocena wypadnie „na piątkę”.

Dla orientacji podajemy też kilka informacji — co, gdzie i kiedy? Targi otwarte będą w godzinach od 9—19, ale dla zwiedzających dopiero od godz. 13. Ranne godziny przeznaczone dla handlowców. W związku z „napływem” pojazdów utworzono dodatkowo kilka parkingów przy ulicach: Matejki, Zwierzynieckiej, Towarowej, Słowackiego, Jackowskiego i Świeckiego.

Dziś ruch uliczny wokół terenów targowych zostaje ograniczony. Tramwaje nie będą kursowały w godzinach od 9.15 do 10.30 na ulicach: Roosevelt, Głogowska (do ul. Kanalewej) i na moście Dworcowym. Ruch kołowy wstrzymany będzie od godz. 9.30 również na ulicach Stolarskiej, Śniadeckich, Orzeszkowej i Konopnickiej.

Na Targach urzędy pocztowe czynne będą w pawilonach nr 19, 105 i 109, a w pawilonie nr 22 — ekspozytura PKO (od godz. 9 do 19). Oprócz niej dziś dyżur pełni Oddział PKO przy pl. Wolności 3 w godz. od 10 do 13.

Od dziś MPK uruchamia letnią linię autobusową z przystanku przy Ogrodzie Botanicznym do Strzeszyna. W dni powszednie autobusy kursować będą od godz. 14 do 22, a w niedziele i święta od godz. 8 do 22. Druga linia Dębice — Puszczykowo (końcowy przystanek linii nr 63) — Jezioro czynna będzie w dni powszednie również od godz. 14 ale do godz. 22.30, a w pozostałe — od 9 do 22.30. Na tych liniach opłata dla dzieci do lat 14 wynosi: 2 zł, a dla dorosłych — 4 zł. Od soboty przedłużono także kursowanie autobusu do i z Puszczykowa do godz. 2 w nocy. (an)

Uwaga uczestnicy KONKURSU „Głosu” i PKO

Wszyscy, którzy posiadają już książeczkę PKO lub też założą nową, wpłacą 100 zł na każdy kupon i przechowają tę sumę co najmniej 30 dni, licząc od dnia wpłaty, biorą udział w losowaniu cennych nagród.

W konkursie udział biorą tylko książeczki zwykłe — obiegowe lub premiowane nagrodami pieniężnymi. Inne książeczki w konkursie nie będą uwzględniane. Wpłata musi być dokonana po ogłoszeniu naszego konkursu. Wcześniej wpłaty na posiadane już przedtem książeczki są nie ważne.

Następne zadanie konkursowe — zgodnie z naszą zapowiedzią — zamieścimy za tydzień, w niedzielę 19 bm. (i)

Tu Klub Techniki NOT

PRELEKCJE — 13 bm.

BUDOWA MASZYN

Godz. 10—11 — „Diamant jako narzędzie do obróbki wiórowej i równania ściernic” (NRF).

Godz. 11—12.15 — „Mikroskopy produkcji Zakładów Optycznych Rathenow” (NRD).

Godz. 16—17.30 — „Optyczne podstawy techniki pomiarowej” (NRF).

Godz. 17.30—18.45 — „Nowoczesne przyrządy do pomiarów długości” (NRD).

Godz. 18.45—20 — „Pneumatyczne przyrządy pomiarowe stosowane w mechanizacji kontroli wymiarów”.

ELEKTROENERGETYKA

Godz. 16.15—17.30 — „Zastosowanie aluminium do silników asynchronicznych krótkozwrotnych” (NRD).

Godz. 17.30—19 — „Rtęciowe agregaty prostownicze dla kolejowej trakcji elektrycznej” (NRD).

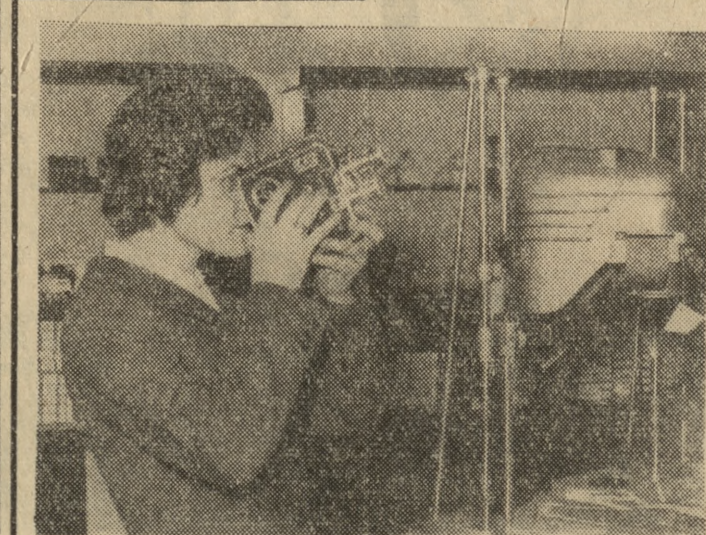
ELEKTRONIKA

Godz. 16—18 — „Planowanie produkcji przy pomocy elektronowych maszyn liczących” (Francja).

Nowoczesny sklep

Foto-Optyka, tak jak i inne branże w mieście, unowocześnia swoje sklepy. Dowodem tego jest przebudowany ostatnio sklep przy ulicy 27 Grudnia 3. Estetyczne wnętrza zechcą klientów do odwiedzenia lokalu i... poczynienia zakupów. Na zdjęciu: pokaz obsługi aparatu kinowego.

Fot. — K. Przychodzki



Prof. dr Marcel Coban



10 bm. w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego w Warszawie odbyła się uroczystość nadania Doktoratu Honorowego Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Marcel Cobanowi.

CAF — fot. Wdowiński

W Indiach głoduje 3 miliony ludzi

Setki wiossek w indyjskim stanie Bihar, zostało dotkniętych klęską głodu. Przyczyną obecnego głodu były susza i nieurodzaj, jakie nawiedziły ostatnio stan Bihar. (PAP)

Gizela May w Poznaniu

Po licznych sukcesach we Włoszech, Szwajcarii, Anglii, Austrii, Belgii i Danii — wystąpi po raz pierwszy w Polsce znana artystka teatralna i filmowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Gizela May — z Deutsches Theater z Berlina.

Weźmie ona udział w wieczorze poświęconym twórczości Bertolta Brechta. W programie poznaniacy usłyszą utwory, songi i piosenki ze znanych sztuk: „Opera za trzy grosze”, „Matka Courage”, „Strach i gniew Trzeciej Rzeszy” i wielu innych. Z tym samym programem artystka niemiecka wystąpi 20 czerwca w Teatrze Dramatycznym w Warszawie oraz przed polską telewizją.

Wieczór Bertolta Brechta w Poznaniu który odbędzie się dnia 14 bm. w „Dniu Niemiec” Republiki Demokratycznej na Międzynarodowych Targach Poznańskich, jest zorganizowany przez Ośrodek Kultury i Informacji NRD wspólnie z Miejskim Komitetem Frontu Jedności Narodu i Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wszyscy entuzjaści twórczości Brechta będą mogli usłyszeć najlepsze z wybranych utworów. A więc, 14 bm. o

godzinie 20 w Domu Kultury MO przy ul. Grunwaldzkiej. Przeprowadzą bilety prowadzi „Orbis”. (jk)

Ofiary burz nad Lubelszczyzną

Burza szalejąca do późnych godzin wieczornych 9 bm. nad Lubelszczyzną spowodowała szereg poważnych zakłóceń i szkód.

Wskutek wichury i wylądowań atmosferycznych w wielu wsiach powiatów: Opole, Puławy, Lubartów, Lublin, Krasnystaw i Chełm wystąpiły przerwy w dopływie prądu.

We wsi Gołab w pow. Lubartów Jan Białek i jego 9-letni syn Stanisław zostali zabici uderzeniem pioruna, a we wsiach Kamiennowola, Brzeźnica, Bychawska kilkanaście osób zostało porażonych. (PAP)

Siedem wieków targowych tradycji

Jak Poznań stał się handlową stolicą kraju?

Targi sięgają dawnych wieków. Pochodzą od zwykłych kermaszów, urządzanych w wiekach średnich w osiedlach kościelnych po odbytych nabożeństwie. Stąd też niemiecka nazwa na targi — „Messe” (Leipziger Messe). Najdawniejsze biorą swój początek już w XII wieku (np. lipskie), inne, jak znane w swoim czasie targi w Troyes, w Niżnim — Nowgorodzie, w Lyonie itp., pochodzą z wczesnego lub późnego średniowiecza. Rozwój tych targów — podobnie, jak i poznańskich — opierał się na przywilejach, nadawanych przez władców miastom targowym, samym targom oraz wystawcom, którzy doznawali opieki i pomocy w czasie podróży handlowych. Powołane raz do życia, obdarzone osobowością prawną, rozwijały się w ciągu całych setek lat.

Taką ciągłość posiadają słynne targi lipskie. Kupcy lipscy już w XV wieku nawie dzają gromadnie Wielkopolskę, za nimi inni kupcy, a celem tych wypraw kupieckich były jarmarki poznańskie. Do nawiązania współpracy doszło z chwilą wytworzenia się drogi z Moskwy i Litwy przez Poznań i Lipsk i dalej na zachód, tj. w drugiej połowie XV wieku. Oba miasta — Lipsk i Poznań zawdzięczały świetną swą przyszłość wielkim przeobrażeniom w handlu europejskim. Kwitnący detat handel szlakami morskimi upadł, a rozwinęła się sieć nowych dróg handlowych na lądzie.

Od roku 1254

Poznań miał swój targ od roku 1254 na dzień św. Dominika (4. sierpnia), który zgodnie z przywilejem trwał 8 dni. W połowie XV wieku przeniesiony został na dzień św. Jana (czerwiec) i trwał kilka tygodni. Targi świętojańskie słynne są odtąd na cały ówczesny świat kupiecki. Podróżujący po Polsce w roku 1474 Wenecjanin Con tarini m. in. mówi w ten sposób o Poznaniu: „miasto wspaniałe piękną ulicą i budynków i sławne w świecie jako emporium handlowe”.

Ustanowiony w Poznaniu jarmark świętojański przypadał na okres walki handlowej ze Śląskiem. Targ w Poznaniu wyrządził ogromne szkody targowi we Wrocławiu, który przypadał na ten sam okres. Przy urządzaniu tego targu, czy w ogóle targów nie powodowano się jedynie względami dobra miasta, lecz miało także na celu interesy polityczne.

Świetność i bogactwo

W ciągu XIV i XV wieku królowie polscy zapewniali Poznańowi traktatami gospodarczymi zdrowe warunki rozwoju i wyposażają miasto w ważne przywileje handlowe. Począwszy od wieku XVI Poznań budował w korzystnych dla siebie warunkach poważny system gospodarczy, podłoże świetności i bogactwa.

Rozpoczął się żywy ruch handlowy, na którym zyskał Poznań, stanowiący pierwszorzędny ośrodek gospodarczy w pośrednictwie między Wschodem a Zachodem. Stał się ważnym węzłem handlowym między miastami pruskimi a śląskimi, Mazowszem i Rusią oraz krajami wschodnimi. Jego handlowe wpływy rozciągały się na całe Niemcy, Francję, Anglię, Moskwę i państwa wschodnie. W wieku XVI stanął Poznań w rzędzie miast o znaczeniu europejskim.

Od skór do wosku

W Poznaniu koncentruje się cały handel skórami i sukniem. Obróty są imponujące. Handluje się najroznorodniejszymi gatunkami sukna

— angielskiego, flamandzkiego, czeskiego, łżyckiego, włońskiego, a także krajowego. Piótna były dla handlu poznańskiego zarówno przedmiotem eksportu, jak i importu. Korzenie to towar, który przychodził na targi w różnych czasach z różnych stron. Najpierw ze Lwowa, później z Norymbergi; kupcy bowiem norymberscy uchodzili za rzeźców w sprawach towarów tzw. kolonialnych (delikatessy). W Poznaniu był wielki targ na śledzie; przywożone w dużych ilościach, rozchodzili się następnie po prowincji.

Futra i skóry spotykane na targach poznańskich w XVI w. — to import z Litwy i Rosji. W Poznaniu koncentrował się wywóz skór, tu odbywał się przetarg na skóry ruskie.

Na podstawie zachowanych zapisków poznańskiej komory celnej dowiadujemy się, że wysyłano z Poznania na zachód rocznie 50.000 skór wołowych, około 100.000 skór drobnych. Inne skóry, jak popielice wychodzą w ilości 1.000.000 sztuk. Obok skór pospolitych są ponadto drogocenne futra, jak sobole, kuny, gronostaje, lasice, wydry, bobry i borsuki. Ważnym artykułem handlu była także wełna, znaczna jej ilość pochodzenia wielkopolskiego szła do Holandii, Anglii i Francji.

Bydło było przez długi czas najważniejszym przedmiotem wywozu. Dostawało się drogą lądową przez Poznań na zachód.

Wosk na targi poznańskie przywożono głównie z Warszawy i Lwowa (gdzie koncentrował się skup). Dostawał się również czerwony wosk kijowski, co jest najlepszym dowodem siły atrakcyjnej ówczesnych targów poznańskich. Całość eksportowano do Lipska, Frankfurtu n. M., Flandrii.

Wielkie obroty

Obróty handlowe na targach są wielkie. Np. hurtownik z Norymbergi w czasie jarmarku poznańskiego wywoził około 2.000 kamieni wosku, podczas gdy ogólny wywóz tego artykułu wynosił w tym czasie 10.000 kamieni; dalej tenże sam kupiec wywoził 700 skór wołowych i 2.000 popielic, a przywoził do Poznania piótna kolońskie, korzenie itp. Inny handlowiec zawarł transakcję na 10.000 futer, 8.000 kamieni wełny i lnu, które wywoził do Augsburga.

Od drugiej połowy XV wieku zmieniła się bezpośredniość w handlu. Dawniej kupiec sam jeździł po towarach i sam je sprzedawał. W wielkim handlu było to rzecz niemożliwą. Kupiec — grosista zawierał tylko transakcje, umowy o dostawę, a techniczne wykonanie dostawy powierzał specjalnej kategorii służby handlowej, tj. przedsiębiorcom przewozowym, zwany wóczas furmanami. Furman taki otrzymywał list, w którym określano jakość i ilość towaru, termin i miejsce dostawy, warunki zapłaty, wysokość przewozowego i innych kosztów handlowych.

Na tenże sam okres jarmarków świętojańskich przypadały zjazdy ekonomiczne szlachty wielkopolskiej, tzw. kontrakty świętojańskie, na których dokonywano różnego rodzaju umów i transakcji gospodarczych. Między innymi odbywała się sprzedaż ziemi, zastawy, sprzedaż zboża (jeszcze na pniu) oraz wełny. Później, już w XIX wieku ustalili

Herb Poznania znajdujący się przy dokumencie z 1344 roku.

się zwyczaj zawierania kontraktów ze służbą dworską i folwarczną.

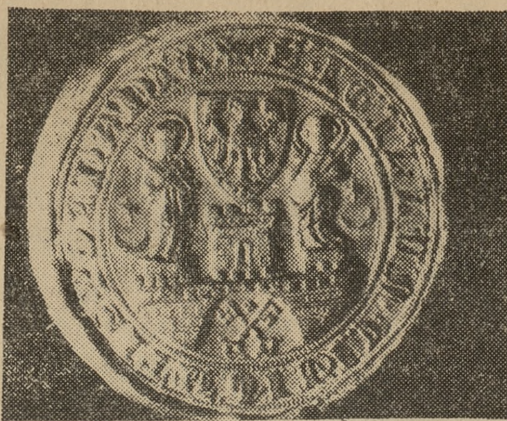
Targi najnowsze

Okres rozbiorów nie sprzyjał utworzeniu stałych placówek wystawczych, jarmarki świętojańskie upadały. Rola ich spełniały sporadyczne wystawy gospodarcze.

Pierwszymi polskimi targami w dzisiejszym rozumieniu ich celów były Targi Poznańskie, uruchomione w 1921 roku. Odbywały się corocznie aż do ostatniej wojny.

Obecnie odrodzone, wydźwignię z zniszczeń wojennych, zorganizowane na nowo i przystosowane do ważnych zadań gospodarczych otwierają dziś swe podwoje po raz 29 w okresie nam współczesnym.

Mgr J. Mika



STATEK — KOŁOS W GDYNI

Pierwszy port na Bałtyku

Na redzie portu gdyńskiego zakotwiczył M/S „Titan”, największy statek handlowy, jaki kiedykolwiek wpłynął na Bałtyk. Próżno jednak szukać „Titana” w światowych rejestrach statków. Niedawno zbudowany, wypłynął w dziewiczy rejs, zabierając do Polski ładunek amerykańskiego zboża. Kolos „Titan” o nośności 48 tysięcy DWT, długości 224 m, szerokości około 40 m i zanurzeniu 35 stóp i 10 cali przywiózł w swych ładowniach 42 tysiące ton zboża.

Podobnych odwiedzin, ani Gdynia, ani żaden z pozostałych portów bałtyckich jeszcze nie przeżywały.

NOWE SPOJRZENIE NA GDYNIĘ

W 1922 roku projektant Gdyni inż. Tadeusz Wen de jakby przewidując kierunek światowego rozwoju floty, założył budowę portu, którego jedna część wychodzi w morze. Dzięki tej koncepcji głębokość wody przy nabrzeżach wynosi 10 i 11 m, a przy nabrzeżu francuskim nawet 12 m. Baseny portu są szerokie, łatwo więc do Gdyni wchodzi dużym statkom.

Głębokość, największy atut portu gdyńskiego, przez wiele lat nie odgrywał prawie żadnej roli. Zbyt pochłonięci byliśmy odbudową zniszczonego w 80 procentach portu. W ostatnich latach na świe-

cie zapanowała moda na duże, ekonomiczniejsze jednostki. Armatorzy zaczęli wyszukiwać porty, do których mogły zawiać wielkie statki. Okszało się, że na Bałtyku najlepszą warunki ma Gdynia.

W zeszłym roku do gdyńskiego portu zaczęły zachodzić pierwsze większe statki. Już sensacją była wizyta szwedzkiego rudo-ziornikowca „Vistasvaage”, który przywiózł 20 tysięcy ton rudy. Obługa statku przebiegła sprawnie i wkrótce „Vistasvaage” odwiedził Gdynię ponownie.

Po udanych rejsach szwedzkiego statku armatorzy światowi inaczej spojrzeli na ten port bałtycki. W tym roku były w Gdyni m. in. grecki „Sorifos”, szwedzka „Amatica”, norweski „Jossio Store” i wreszcie słynny u nas zbiornikowiec amerykański „Penn Challenger”, obsługiwany przez portowców gdyńskich w rekordowym tempie.

ŁADUNEK DLA 50 POCIĄGÓW

Dziś na redzie w Gdyni stoi „Titan”. Większy od „Penn Challengera” o 15 tysięcy DWT! Cztery statki polskie „Toruń”, „Wrocław”, „Kielce” i „Poznań”, na które przeładunku się część zboża wyglądają przy nim jak łupinki.

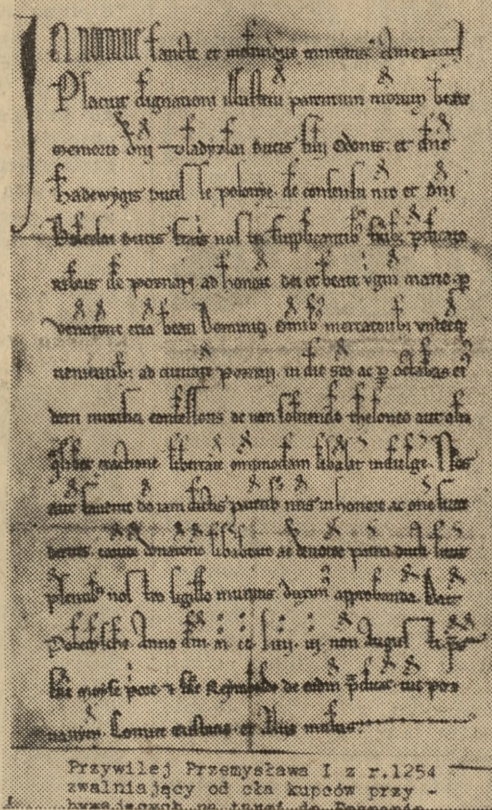
Za parę dni „Titan”, częściowo opróżniony, zostanie wprowadzony do portu i zacumuje pod elewatoorem.

Do rozładunku „Titana” zamówiono 3 tysiące wagonów, czyli 50 pociągów. Zgodnie z umową, z „Titana” mamy zabierać 1.300 ton zboża na dobę w czasie postoju na redzie, i po 2.000 ton przy elewatorze.

W najbliższym czasie baseny portu gdyńskiego zostaną jeszcze pogłębione — od 12 do 14 m, a w niektórych miejscach głębokość dojdzie będzie do 16 metrów.

Planowane inwestycje uczynią Gdynię już wkrótce jednym z najbardziej nowoczesnych portów w Europie.

Krystyna Szelestowska



Oto fotografia przywileju Przemysława I z 1254 roku zwalniającego od cła kupców przybywających na targi do Poznania.

Fot. (2) — „Głos”

Poznańska TV na fali ogólnopolskiej!

„WITAMY WIDZÓW W CAŁYM KRAJU!”

6 czerwca 1960 roku, trzy lata po uruchomieniu Telewizji Poznańskiej, studio przy ulicy Głogowskiej nadato pierwszy inscenizowany program na fali ogólnopolskiej. Dzięki zainstalowaniu stałego łącza Poznań przestał być izolowaną wyspą, ubogim krewnym XI Muzy — może uczestniczyć teraz bezpośrednio (a nie jak dotychczas — via Łódź) w niełatwym, lecz niesłychanie dynamicznym procesie kształtowania programu Telewizji Polskiej.

NA LOKALNYM PODWÓRKU

Poznań włącza się na dobre do ogólnopolskiego programu telewizyjnego w gorącym okresie targowym. Odnajdujemy kilka faktów: dzisiaj — pierwsza transmisja z otwarcia MTP; w środę — pierwsza transmisja z Opery im. St. Moniuszki („Carmen” Bizeta); w sobotę (18 bm.) — pierwszy Magazyn Kulturalny „Pegaz” o tematyce wyłącznie poznańskiej.

Można by tych faktów przytoczyć wiele i w każdym z nich pojawi się

słowo „pierwszy”. W formującym się układzie stosunków między Poznaniem a Warszawą i innymi ośrodkami telewizyjnymi czerwiec stanowi dla Poznania okres stwarzania precedensów. Oczywiście, ambicją TV — Poznań jest stworzenie precedensów jak najlepszych. Ośrodek posiada bowiem szanse umożliwiające włączenie się do programu ogólnopolskiego dość szerokim wachlarzem form telewizyjnych. W ciągu trzynastu lat działalności wypracował spory typów teleaudycji, które — miejmy nadzieję — zyskają uznanie widzów całej Polski.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że TV Poznań, niepodłączona do sieci łącz, zdana na własne siły i skromne możliwości finansowe przeżywała niejednokrotnie ciężkie chwile. Okres ten na szczęście już minął.

Uzyskanie łącz zmienna zasadniczo sytuację Ośrodka, powinno przy czynić się do ożywienia wielu naszych środowisk artystycznych. Poznańscy artyści operowi i dramatyczni, plastycy, muzycy, literaci i dziennikarze uzyskali już teraz możliwość przemawiania do miliona-

wej widowni. Występy przed taką widownią mają swoją wagę. I chyba one, a nie żenująco jałowe dyskusje, będą określać rangę Poznania na kulturalnej mapie Polski.

CO OFERUJE POZNAŃ

Każdy Ośrodek Telewizyjny pracuje zawsze w oparciu o siły miejscowego zaplecza. Telewizja korzysta z różnych tricków technicznych, ale w jej działalności cudów nie ma i być nie może.

Jeśli zaplecze nie dysponuje np. liczną kadrą artystów estradowych — ośrodek nie stworzy atrakcyjnego programu rozrywkowego. Biorąc pod uwagę możliwości wielkopolskich środowisk kulturalnych, rolę Poznania jako stolicy „zielonego zagłębia” można najogólniej określić kierunki pracy TV — Poznań. Nie ulega wątpliwości, że Ośrodek poświęci wiele uwagi rozwojowi programu dla wsi. Pod tym pojęciem należy zresztą rozumieć nie tylko teleaudycje o charakterze publicystycznym, lecz również bogaty ze-

staw form artystycznych, adresowanych do widza o mniejszym wyrobieniu kulturalnym.

Duże szanse w programie ogólnopolskim mają także widowiska muzyczne i muzyczno-słowne, które nawiąssem mówiąc — obok Teatru Telewizji Poznańskiej — reprezentowały Poznań jeszcze w okresie izolacji.

Teatr Telewizyjny wznowi swoją działalność dopiero w ostatnim kwartale roku, z teleaudycji ściśle literackich wejść na falę ogólnopolską przede wszystkim estrady poetyckiej. Jeśli dodamy do tego teleaudycje publicystyczne, młodzieżowe, popularno-naukowe i rozrywkowe otrzymamy wcale pokaźny udział poznańskiego Ośrodka w ramowym układzie programu. Udział ten wyraża się liczbą około 20 godzin w czwartym kwartale br.

ZAPOTRZEBOWANIE NA INWENCJĘ

Jest to dużo, nawet bardzo dużo. Wykonania tak poważnych zadań nie można uzależniać jedynie od ambicji samego zespołu — potrzebna tu jest pomoc wielu zespołów twórczych, wielu ludzi obdarzonych inwencją, mających coś istotnego do powiedzenia. Dobrze będzie, jeśli to stwierdzenie zostanie potraktowane jako apel, zachęta do współpracy.

Pragniemy przecież wszyscy, aby Poznań jak najczęściej rozpoczynał program zwirotek: „Witamy widzów w całym kraju!”

Tadeusz Haluch



Na grodziszczach zapłonął ogień

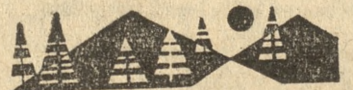
Ziemia Gnieźnieńska pod znakiem Tysiąclecia

Niezależnie od zaszczytnej roli stolicy książęcej, legendarny Gród Lecha spełniał zapewne przed dziesięcioma wiekami drugą, ważną funkcję — był punktem centralnym silnego naówczas systemu fortyfikacyjnego, zbudowanego w celach obronnych od południa, zachodu i północy. Taką tezę wysuwają historycy i archeolodzy, na podstawie śladów starych grodziszczy, rozłożonych półkołem, w odległości 15—20 km od Gniezna. Nienaturalne kształty tych pagórków wskazują na działanie ręki i umysłu człowieka.

Podanie ludowe łączy również owe ślady z wojną i obroną. Do dziś bowiem zachowała się ich nazwa — „okopy szwedzkie”. Legenda nie wytrzymuje krytyki historycznej, gdyż w okresie najazdu szwedzkiego nie było w Wielkopolsce walk partyzanckich, lecz jedynie partyzantka chłopów i części drobnej szlachty.

Tym większych więc cech prawdopodobieństwa nabiera teza uczonych, głosząca, że twórcy zorganizowane państwo pierwsi Piastowie zabezpieczali stolicę przed

niespodziewanym napadem ztych sąsiadów z zachodu. Stąd ów wieniec placówek obronno-informacyjnych na przedpolach Gniezna z silnym fortem na wyspie Jeziora Lednickiego. Według przypuszczeń badaczy, placówki te



spełniały podwójne zadanie: opóźniały marsz nieprzyjaciela, a przez umowne palenie ognisk, ostrzegały księcia o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

Teza ta zostanie sprawdzona — jak poinformował nas przewodniczący Powiatowego Komitetu Obchodu — mgr Stefan Kuroszyński — podczas tegorocznych uroczystości Tysiąclecia, 26 bm, odbędzie się na Lednicy wielkie wiec okolicznej ludności oraz plenerowe widowisko osnute na tle powieści Kraszewskiego „Stara Baśń”.

Wiadomość o tym dotrze do mieszkańców przy pomocy dwóch historycznych sposobów: przez rozpalenie ognisk na wierzchołkach 20 wspomnianych pagórków — grodziszczy i rozświetlenie tradycyjnych „wici” po wszystkich osiedlach Ziemi Gnieźnieńskiej.

Przy tej okazji właśnie historycy stwierdzą, czy ogniska mogły być widoczne w murach książęcego grodu i stały się sygnałem do dowódców drużyny rycerskiej.

Bogaty i różnorodny jest program obchodów Tysiąclecia w kolebce naszej państwowości. Rozpoczęły się one już w styczniu br. uroczystą sesją wyjazdową Powiatowej Rady Narodowej w Witkowie, a wiosną uczczono ten fakt zasadzeniem 20 tysięcy drzew. W maju zaś dokonano w Czarniejewie eliminacji 30 zespołów artystycznych, które wezmą udział w uroczystościach lednickich. Dzisiaj odbywa się z tej okazji wielka spartakiada lekkoatletów.



piłkarzy, pływaków i żeglarzy w Witkowie.

Równocześnie nastąpi otwarcie sezonu kąpieliskowo-turystycznego w Powidzu, Skorzynie i Jankowie Dolnym oraz uroczyste oddanie do użytku pierwszej w powiecie szkoły Tysiąclecia w Niechanowie. W sierpniu br. mieszkańcy Klecka będą świadkami otwarcia Domu Ludowego, wybudowanego w czynie społecznym.

We wszystkich gromadach i większych wsiach odbędzie się w terminie późniejszym lokalne uroczystości, związane z oddaniem do użytku różnych obiektów gospodarczych i kulturalno-oświatowych.

1 września zaś przekazane będą władzom, budujące się obecnie, dwie dalsze szkoły Tysiąclecia — w Drachowie i Woźnikach.

W najbliższych dniach ukazuje się w 10-tysięcznym nakładzie, bogato ilustrowany przewodnik po Gnieźnie i okolicy pod redakcją mgr. Stefana Kuroszyńskiego, a zespół naukowców poznańskich pod przewodnictwem prof. dr. Jerzego Topolskiego przygotowuje do druku obszerną, źródłową monografię pierwszej stolicy Polski, która to książka wyjdzie jesienią, nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

Przy okazji warto podkreślić — powiedział na zakończenie rozmowy przewod-

niczący Komitetu — że dzięki Tysiącleciu, w lasach i uzdrowiskach powiatu gnieźnieńskiego rozmieściło się już 150 obozów harcerskich z różnych zakątków naszej Ojczyzny, m. in. z Ziemi Zachodniej i Północnych. Poza tym do Czarniejewy przyjadą na kolonie letnie dzieci polskie z Francji, Belgii i Niemiec. W związku z tym został znac-

nie rozszerzony program pracy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, które wystąpi z popularnymi odczytami i pogadankami na tematy historyczne.

W Gnieźnie centralne uroczystości Tysiąclecia odbędzie się 22 lipca. Będzie to wielki dzień Grodu Lecha.

Kazimierz Jaźwiecki

WŚRÓD NAJMŁODSZYCH PLASTYKÓW

SZKOŁA i TALENT

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Serce rośnie, kiedy oładzi się po korytarzach i wśród sal tego gmachu, odhuczanego i przystosowanego do wymagań uczelni tego typu. Radować musi również fakt, że na poszczególnych kondygnacjach wystawiono u schyłku obecnego roku szkolnego kilkadziesiąt prac.

Dla zachowania pewnej chronologii jak i podziału „dyscyplin” artystycznych, przechadzkę zaczęliśmy od ekspozycji adeptów szkoły — roku pierwszego.

Jest rzeczą ciekawą, że w zastosowanym tu systemie kształtowania zamiłowania do plastyki, nie obywa się i bez ćwiczeń w innych dziedzinach. Mowa tu o projektach na draperie, makaty.

POSZUKIWANIA

Wychowankowie rektora prof. Hipolita Polańskiego i jego adiunkta, artysty plastyka Józefa Fliegera, kilkadziesiąt pracami pokazali dorobek mniej lub więcej wartościowy, ale świadczący o „dobrych przeciętności”, ujmowały obietnice, a niekiedy bez mała dojrzałe rysunki, akwarele i prace w oleju.

Zerknijmy teraz na chwilę do sal, w których zgromadzone prace studentów II roku. Pod opieką doc. Mariana Szymańskiego i adiunkta Andrzeja Kurzawskiego powstały prace w oleju.



Portret dziewczyny z gitarą (olej)

Repr. — K. Przychodźki

POGROM KICZU

Nie ma ładnego wnętrza mieszkania, sklepu czy kawiarni, jeśli nie będzie nad tym czuwała ręka artysty. Przekonujemy się o tym na V roku, gdzie podziwiać można bardzo pomysłowe i nowoczesne fragmenty mieszkań, interesujące projekty mebli, kotar i tkanin dekoracyjnych. Wychowankowie prof. Jana Cieślińskiego i adiunkta Jana Węclawskiego będą mieli wkrótce chyba dużo do powiedzenia, jeśli chodzi o prawdziwie wartościowe urządzenie wnętrza.

Nie tylko to co kryje wnętrze, ale i to co spotykamy na ulicach naszych miast, nie może i nie powinno uciec od artysty. By nie mówić tu o brzydkich plakatach, przebieżkach i innych tego typu „reklamach”, powiedzmy raczej o tym, co w szkole przy Al. Marcinkowskiego robi się w klasie V prof. Jerzego Staniszkisa.

Tchnące dużą świeżością i innością projekty plakatów, każą żywić nadzieję, że walka z kiczem skończy się jego pogromem.

PRZYSZŁOŚĆ OKAŻE

Udziedzina prof. Bazylego Wojtowicza, w bardzo obszernym pomieszczeniu, aż tłoczno od rzeźb, wykonanych przez studentów „Profesorska załoga”, obok B. Wojtowicza, a więc adiunkta Jan Bakalarczyk, prof. Jacek Puget i asystenci — Anna Rodzińska oraz Józef Kopezyński z zadowoleniem zamkną miniony rok „na rzeźbie”, aczkolwiek zdaniem dziekana tego wydziału nie wszyscy wychowankowie przy swym zasobie talentu sięgnęli po „wyższe rejestry” w swych pracach.

Ale tak, jak w rzeźbie, tak i w grafice, malarstwie, po prostu w plastyce, zamyka się rok w szkole z ufnością, że wśród wychowanków kryją się plastycy, o których pewno nieraz mówić będziemy.

Izabela Nowakowa

Nowe dokumenty o planach Hitlera

Hitlerowski plan „Seelowe” (inwazja na Anglię) w rzeczywistości nie został odwołany, lecz miał być zrealizowany w 1942 roku — oto nowe szczegóły opublikowane w dzienniku „Krasnaja Zwiezda”.

Niedawno publikowaliśmy w „Głosie” wyciągi z dokumentów hitlerowskiego sztabu generalnego, dotyczących planu inwazji Hitlera na Anglię, pt. „Seelowe” oraz przyczyn, które zmusiły go do porzucenia tego planu w 1940 roku. Obecnie w dzienniku Armii Radzieckiej — „Krasnaja Zwiezda” ukazał się na ten temat artykuł kandydata nauk historycznych — docenta ppłk. L. Leszczyńskiego.

W notatkach najbliższego pomocnika Hitlera — pisze autor artykułu — Martina Bormana, ogłoszonych w 1959 roku w Paryżu, znajdują się następujące słowa Hitlera:

Jeden plan — dwa etapy

„Nie miałem ważniejszej decyzji, jaką musiałem podjąć w czasie wojny, nad decyzją agresji na Rosję. Zawsze mówiłem, że bez względu na

wszystko powinniśmy unikać wojny na dwa fronty i nikt nie może wątpić, że ja, bardziej niż ktokolwiek inny, zastanawiałem się nad rosyjskim doświadczeniem Napoleona. W takim razie dlaczego Niemcy rozpoczęli wojnę z Rosją i to właśnie w dniu, który wybrałem? Straciłbym nadzieję zakończenia wojny przez pomyślną wtargnięcie do Anglii. Drugim powodem było wielkie niebezpieczeństwo, jakie stanowiła dla nas Rosja przez sam fakt swego istnienia.”

Wychodząc z tego założenia, Hitler przystąpił 22 lipca 1940 roku do opracowywania planu „Wschodniej agresji”, nazwanego później planem „Barbarossa”. Jak wykazują dokumenty, Hitler początkowo zamierzał użyć na froncie wschodnim tylko 100 dywizji, co wydawało mu się dostateczne dla pokonania Rosji. Dopiero później hitlerowcy postanowili zwiększyć rozmiały agresji. Zdecydowano rzucić na Rosję prawie całą maszyną wojenną faszystowskich Niemiec.

Jak mówią pamiętniki Haldera, Hi-

Piękno Wielkopolski

Wielkopolskie jeziora otoczone uroczymi zakątkami kryją także często pamiątki prehistorii. Oto piękny widok na Jezioro Wolszylskie. Fot. — K. Przychodźki

Lekcje w... muzeum

Z ciekawą inicjatywą wystąpiło gliwickie muzeum. W porozumieniu z Inspektorem Oświaty zorganizowało ono szeroką akcję popularyzatorską wśród młodzieży szkolnej. Pracownicy muzeum po przez pogadanki, wycieczki i pokazy zapoznają młodzież z dziejami ziemi gliwickiej i całego Śląska. Na terenie muzeum odbywają się także niektóre lekcje historii. Lekcje są ilustrowane „na żywo” eksponatami muzealnymi i dawnymi dokumentami.

Inspektorat Oświaty zorganizował dla młodzieży szkolnej konkurs pt. „Czy znasz ziemię gliwicką”. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem uczniów, a jego wyniki wykazały b. dobre przygotowanie młodzieży, szczególnie w zakresie historii. (ZAP)

„Barbarossa”

Z książką na ty

Jak Poznań wyrastał

Gdy bratem do rąk pięknie wydany przez Wydawnictwo Poznańskie album „Widoki Starego Poznania”, przypomnieli mi się słowa Samuela ze Skrzypny Twardowskiego, gdy pisał o Starym Ryнку:

„A cóż, gdy się przypatrzy
[okrągowi w murze,
I jego dymem, puszczoną po
[sznurze,
Ma się z czego ukochać, tak
[i mury kołem,
I Rynek, swym kwadratem
[toczy się wesołem,
Tak bramy patrzą na się, tak
[równe ulice:
Aż i złote na zuchwał widać
[kamienie!..”

Kształt rynku nie uległ zmianie od czasu nadania Poznaniu praw miejskich w roku 1253. Pierwszy wójt poznański, Łutyczanin — Tomasz z Gubina, już był systematyczny i lubił spoglądać w przyszłość, stąd to planowe wytyczenie rynku i okolicznych ulic, wiodących ku murów miejskim. Ale zabudowa nierzadko ulegała zmianom. Bo to i wojny, i pożary, i klęski wszelakie...

Wprawdzie niedawno temu obecny przy odświeżeniu pomnika Mickiewicza dyrektor muzeum Jerzy imienia w Warszawie — Adam Mauersberger, z westchnieniem powiedział, że dobrze się czuje w Poznaniu, zwłaszcza na Starym Ryńku, który pod tymkiem ukazuje przeważnie prawdziwe stare mury, gdy warszawska Starówka, to wprawdzie bardzo ładna, ale przecież makietą — mimo to nie usztytko ocalało z przekazów przeszłości. Tym cenniejszy się staje materiał ikonograficzny, jaki w żmudnym trudzie zebrali pani Magdalena Warkoczewska, a w wyniku czego powstał album „Widoki Starego Poznania”.

Ta praca to nie wydawnictwo, mające na celu jedynie cieszenie przywiązanych do miasta serc poznaniaków, ale zamierzenie ściśle naukowe, któremu patronuje szereg wybitnych nazwisk naukowców, skupionych w sekcji historii Poznania przy Polskim Towarzystwie Historycznym. Celem pracy było zebranie źródeł ikonograficznych do zabudowy miasta z wieków XVII—XIX, prześledzenie obrazu rozwoju historycznego Poznania. Stąd zaopatrzenie książki w katalogi, wykazy, indeksy, wreszcie we wnikiwy i niezmiernie interesujący (zaznaczam interesujący nie tylko specjalistów) wstęp.

Dla smakoszy zachowałem jeszcze jedną nowinę. Oto omawiany album stanowi część pierwszą zamierzonej pracy. Część ta obejmuje zestaw widoków miasta od początków wieku XVII do ósmego dziesię-

ciolecia XIX wieku. Tutaj zebrano wszystkie dostępne przekazy, wykonane technikami malarskimi i graficznymi. W następnym tomie królować już będzie fotografia.

Czekając niecierpliwie na drugi tom, zaglądamy tym czasem do pierwszego. To zajęcie na pewno na niejednego z wieczorów. Miejszoryty, litografie i częściowo drzeworyty, rysunek — to najczęściej reprezentowane techniki. Jakościowo robota artystyczna i lepsza i gorsza, ale nie o to przecież chodzi. Sedno tkwi w prześledzeniu historycznego rozwoju miasta. Ot, taki chociażby międzyzrost z roku 1617, ładnych parę set lat temu. Jakże wzruszający jest ten Poznań ówczesny, opasany wcale foremny kołtiskiem murów z najwyższymi punktami ratusza i kościoła farnego.

Albo gdy się przetrząsnie kilka kartek, by dla kontrastu zobaczyć wykonany piórkami rysunek, już z roku 1862, o wyraźnym charakterze fantastycznym. Rozlana rzeka, mgły unoszące się nad nią, wyspa z wylaniającym się spoza drzew zamkiem, na dalszym tle mury miejskie i kontury budowli. Ze trochę nie tak to musiało wyglądać w rzeczywistości? Na pewno, ale z klimatu dawnego Poznania także sporo tu pozostało. Ze zaś dzieło powstawało pod dłonią artysty, na pewno rozkochanego w swym mieście, coż dziwnego, że pozwolił sobie na romantyczne dodatki...

Eugeniusz Paukszta



zamiaszt „Seeloeuwe”

Uderzał zapewne, że po zwycięstwie nad ZSSR opanowanie Anglii nie będzie już trudnym zadaniem. W związku z planem „Barbarossa” na wiosnę 1940 r. Hitler przeprowadził nową dystrybucję wojsk grupy „B” i włączył do niej dywizję z pierwszego rzutu, przeznaczoną dla „Seeloeuwe”. Ku granicom radzieckim przetrzucano główne bazy lotnictwa. Dla wtargnięcia na wyspę angielską było już za mało wojsk.

Zabrakło wojska

Oto dowody: „Przed nami leży teka dokumentów — pisze ppłk. L. Leszczyński — które ujawniają przygotowania 45 dywizji piechoty, przeznaczonej do operacji „Seeloeuwe”. Drugim dokumentem jest telegram sztabu grupy armii „Centrum” o powodach stracenia tej dywizji przy szturmie twierdzy „Brześć”. Podobne dokumenty dotyczą drugiej floty powietrznej, która była początkowo przeznaczona do wspólnego działania z 16 armią w kierunku londyńskim. Flota ta przetrzucana została na Wschód, gdzie dzia-

łając w ogólnym strategicznym kierunku moskiewskim, częścią swych sił popierała akcję 16 armii niemieckiej. Dywizja „Totenkopf”, która przygotowywała się do operacji „Seeloeuwe” znalazła się również na terytorium Związku Radzieckiego, gdzie została rozbita.”

Korekty planu zdobycia panowania nad światem znalazły wyraz w rozkazach sztabu hitlerowskich sił zbrojnych. Tak na przykład w rozkazie dowódcy 9 armii z dnia 19 października 1940 r. pod nazwą „Rozkaz dalszej organizacji „Seeloeuwe” czytamy:

„Przygotowanie desantu w Anglii od chwili obecnej, a prawdopodobnie do wiosny, powinno mieć wyłącznie charakter polityczny i wojennego środka oddziaływania na Anglię.”

Rozkaz ten w szczególności powtarzał zasadnicze wytyczne Hitlera.

Przymusowa rezygnacja

Po przetrzuceniu głównych sił na Wschód, hitlerowcy nie byli w stanie przeprowadzić operacji przeciwko

Ilu Polaków przebywa na emigracji? Odpowiedzi na to pytanie są bardzo różne i stąd oczywiście żadna z nich nie jest wiarogodna. Ostatnio pytanie to skierowali pod adresem Komisji Badań Problemów Polonii Zagranicznej przy PAN działacze polonijni, bawiący w kraju z okazji obchodów piętnastolecia odzyskania Ziemi Zachodnich i Północnych.

Komisja działa dopiero od stycznia br. Kieruje nią rektor Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie — prof. dr Tadeusz Cieślak, do którego zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie wywiadu.

— Panie Profesorze, czy w tej chwili można już operować dokładnymi danymi co do liczby Polaków na obczyźnie, a jeżeli nie, to czy zamierza się podjąć pracę nad tego rodzaju „spisem powszechnym”?

— Sprawa, bynajmniej, nie jest prosta, istnieje bowiem wielka różnorodność kryteriów spisowych w poszczególnych państwach, które czasami

Porcelanowa cacka

Na MTP zobaczymy tym razem w pawilonie Niemieckiej Republiki Demokratycznej między innymi porcelanę miśnieńską (meissenską). Gospodarze stoiska zaprezentują wyroby bardzo współczesne. Warło zwrócić na nie uwagę.

CAF — fot. Kondracki

W kuchni Tysiąclecia

Co i kiedy w Rzeczypospolitej jadano?

Czy potrafiłaby Pani ugotować całego kapłona w butelce, tak, by przy stole trzeba było stłuc flaszkę, chcąc dobrać się do ptaka? Albo, czy domyśla się pani sekretu owej ryby, którą wojski Hreczecha na przyjęcie wodzów w Soplicowie przygotowywał? Ach, byłby to szczupak! Niepodzielony, głowę miał smażoną, warzony środek, a pieczony ogon. Panie, ciekawe tych sekretów, odsyłam do książki pt. „Compendium Ferulorum, albo zebranie potraw...” przez urodzonego Stanisława Czernieckiego, kuchmistrza najpierwszych w Rzeczypospolitej dworów napisanej. Rok wydania — 1682...

Autor na wstępie prosi, by nie gorszyć się, że tę książkę zaczyna polskimi potrawami. W dobrym tonie było wówczas na zagranicę się oglądać. Aliści snobizm w sprawach kuchennych nigdy nie był nazbyt głęboki.

Tak, jak dziś — niestety mało kto zdycha, by kotel schabowy na karczochy zamienić tak i przed wieki ojcowie nasi zbytniego nabożeństwa do bogatej w jarzyny sztuki kulinarnej Francuzów, czy Włochów nie mieli...

Krążyła w Polsce anegdota o szlachcicu, który przedwcześnie z wojażu do Italii wrócił, albowiem latem częstowany trawą (sałatą), obawiał się, iż zimą siano jeść będzie musiał...

Natura i przyzwyczajenie

W relacjach nuncjuszów — monsignor Ruggieri, na dworze Zygmunta Augusta bawiący, notuje: „Jedzą tak dużo mięsa, że jeden Polak zje za pięciu Włochów...”, mało zaś jedzą chleba, a nigdy prawie sałaty... Na ucztach i biesiadach dużo piją, w czym prze-

wyszają samych nawet Niemców... Dla ścisłości dodajmy: wody nie pili.

W XIII w. Leszek Biały tłumaczył się papieżowi, iż nie może wziąć udziału w wyprawie krzyżowej z powodu „zmienionego w naturę” przyzwyczajenia do picia miodu i piwa, których w Palestynie nie ma.

Wiernie tę argumentację przytacza Jan Długosz. Jemu też zawdzięczamy najstarsze wiadomości o ulubionych przy smakach polskich.

Kto czym się kontentował?

Na dworach pańskich i szlacheckich jadano dużo — z przyzwyczajenia, z nudów, dla zabawy, dla pokazu, a i dlatego, że w one czasy głęboko wierzono, iż im człek więcej zje, tym większa krzepa w niego wstąpi. O ołuszczeniu serca, o marskości wątroby, o miażdżycy itp. nawet królewscy medycy i alchemicy wówczas nie słyszeli. Wszelako frykasy stołów pańskich nie były dostępne braci szlacheckiej. Ta kontentowała się kapustą kwaśną z wędzoną słoniną, kaszą jęczmienną, pierogami, kluskami z serem, a na śniadanie ulubioną polewką piwną, czyli grzanym piwem z żółtkami.

Podstawą pożywienia chłopów były: groch, kapusta, bób, soczewica i zboża prażone lub w postaci kaszy.

Chleb był już oznaką wyższego poziomu majątkowego i... postępu technicznego. — Ktosie zaś zjawiały się w Polsce dopiero za Augusta III. Brzydzono się jednak nimi i za szkodliwe dla zdrowia poczytywano.

„Wmawiali to w pospólstwo księża nawet” („Domy i dwory”, Łukasz Golebiowski 1830 r.). Mięso chłop oglądał tylko

na święta i wesela, choć od czasu do czasu do garnka i gawron trafiał.

Kapłon w butelce...

Skoło już o postach mowa, warto przypomnieć, że były daleko sroższe niż dziś bezmięsne poniedziałki. Monsignor de Torres (1621) przyświadcza, że w piątek w Polsce nie jadano nawet jaj i nabiału. Powszechnie żywiono się wtedy grzankami, maczanymi w oliwie i przypiekany mi przy ogniu. W wielkich dworach wszelako nie poprzestawano na tym. Na stołach pojawiał się wówczas dla przykładu ogon bobra, boć go zwierzę w wodzie trzymało, „za-czem rybę przypominat”. Nie-dyskretni kronikarze przeba-kują także coś o tym, że kuch-mistrze w dni postne nieraz do karpia pod spód słoninę

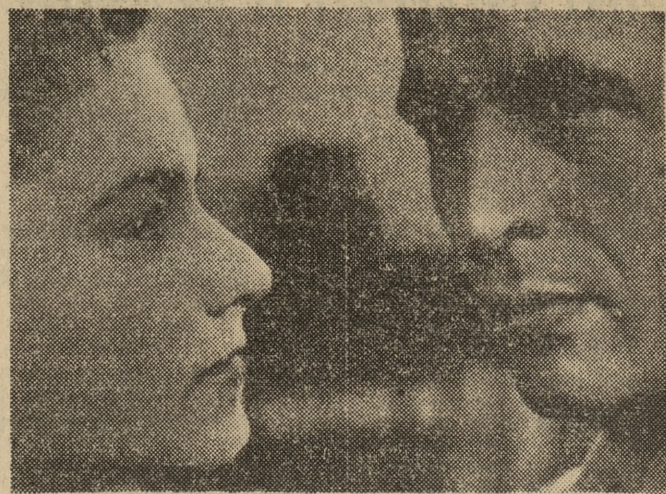
kładli, a byle przyświadczyli, że ryba po chrześcijańsku sporządona, spotykali się z uznaniem dla swej sztuki.

Nie doradzam dziś czerpania ze staropolskich tradycji kuchennych. Nie nakłaniałabym również do używania dawnej nomenklatury kulinarnej. Bądź co bądź, potrawa pod nazwą „ryba w jusze” Maćkowej, w jadłospisie orbisowskiej restauracji mogłaby razić. Wreszcie, proszę się też nie głowić, jak kapłona w butelce sporządzić. Zdradzę sekret: do butelki wpychano tylko zręcznie odartą z kapłona skórę z upierzeniem, potem faszerowano ją nadzieniem i gotowano, jak dziś — weki...

Franciszka Borowiczowa

*) jucha — sos.

Głos



„BIAŁA KREW”

Taki tytuł nosi nowy, antywojenny film DEFY (prod. NRD) skierowany przeciwko próbom z bronią atomową. Biała krew to

białaczka, na którą zapadają ludzie, którzy ulegli działaniu śmiertelnościowego pyłu radioaktywnego. Film w sposób dramatyczny ma- iuje losy młodego małżeństwa: on, po powrocie ze specjalnych ćwiczeń, do- wiaduje się o swej strasliwej chorobie, ona — spo- dziewa się dziecka, które, być może, urodzi się mar- twe lub chore.

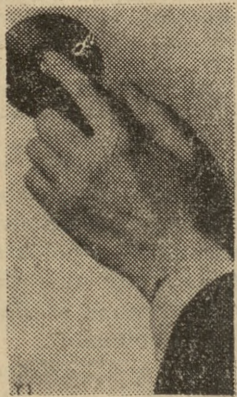
Realizatorzy filmu rzuca- ją poważne oskarżenie wszystkim, którzy z woj- skowych badań atomowych nie chcą zrezygnować.



„POL ŻARTEM — POL SERIO”

Reżyser tego filmu — Billy Wilder sięgnął ponoć z rozmysłem po najbardziej tradycyjny schemat burleski i skorzystał z typowych, ogranych chwytów kome- diowych, aby pokazać, że i taka pospolitość może być źródłem dobrej rozrywki. Najważniejsze zaś w tym wszystkim jest dla nas chy- ba to, że wreszcie (po ma- leńkiej rólce w filmie „Wszystko o Ewie”) zoba- czymy na ekranie sławną z urody, figury i... kariery małżeńskiej (Artur Miller — znany już u nas drama- turg) — Marilyn Monroe (na zdjęciu). (w)

moje miasteczko



Jak zwykle w tym mie- scu — ręka (pierwsza), z której czerpiemy wia- domości do tej rubrycz- ki.

OŚWIADCZENIE

Droży mnie słuchy, iż w dniach od 12 do 25 czerwca odbywają się w Poznaniu XXIX Międzynarodowe Tar- gi Poznańskie, jedna z najważniejszych imprez tego typu na świecie, a kto wie, czy nie w całym naszym systemie słonecznym. Z uwagi na fakt, iż w okresie tego abso- lutnie nie można na- zwać Poznania „Mia- steczkiem” — posta- nawiam nie pisać dziś nic o Targach, odstę- pując zupełnie bezin- teresownie tę przy- jemność wielu dzie- siątkom dziennikarzy

akredytowanych w Poznaniu.

SKĄD PIENIĄDZE?

Plaga nabywania środków lokomocji przez osoby prywatne rozszerzyła się do tego stopnia, że władze podatkowe Poznania zmuszone zostały do pewnych kroków. Oto zażądały od właścicieli zakupionych w latach 1956 i 1957 motocykli i skuterów na tychmiastowego wy- tłumaczenia się, skąd wówczas mieli pieni- dze na tego rodzaju zachcianki. Jednym z „obwinionych” jest profesor Wyższej Szko- лы Rolniczej, który musiał przedstawić urzędnikowi wydzia- łu finansowego nie bu- dzące wątpliwości do- wody, ile zarabiał w latach 1956—1959, od kogo pożyczał, gdzie te osoby mieszkają o- becnie itd. Nie wy- starczyły na przykład odpisy umów z wy- dawnictwami pań- stwowymi. Ważne są tylko odcińki prze- kazów pieniężnych na przesłane honoraria. Dokładne rozliczenie się z sum wydatkowa- nych przez profesora w tym czasie na je- dziennikarzy

całej rodziny oraz od- liczenie tych sum od zasadniczych pozycji dochodu pomogły wła- dzom finansowym wy- robić sobie pogląd, czy zeznania obwinio- nego w sprawie zdo- bycia środków na za- kup skuterka można uznać za wystarcza- jące.

Wprawdzie prasa poznańska nie spopu- laryzowała tych god- nych pochwały metod regulowania stosun- ków między obywatel- em a władzami po- datkowymi (szkodli!), natomiast dowiedzieli się czegoś o tym czy- telnicy całego kraju z łamów warszaw- skiej „Polityki”.

P.S. Przy okazji przestrzegamy ob. Henryka Derwicha, który nabył ostatnio na raty skuter „Osa”, aby skrzętnie chował wszystkie bilety tram- wajowe i rachunki z pralni. Zjemy prze- cież w Poznaniu!

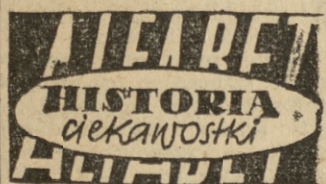
Z KORESPONDEN- CJI DO „M.M.”

„Szanowny Panie Redaktorze Mojego Miasteczka! Z uwagi na wszechpotęgę pra- sy i Pańskie osobiste znajomości, pragnę poprosić Pana o uży-

cie swych wpływów, aby przypadkiem Od- nośne Czynniki nie przywróciły podczas Targów przystanku tramwajowego przy moście Dworcowym. W ten bowiem sposób pozbawiono by Po- znań godności jedy- nego miasta na świe- cie, które przy Dwor- cu Głównym nie po- siada przystanku śro- dów transportu miej- skiego...” — pisze do „Mojego Miasteczka” jeden z czytelników, ob. A. R.

Przekazuje postu- lat gdzie trzeba. Mało tego. Należy moim zdaniem przy- stąpić do systematycz- nego wydłużania od- cinków między po- szczególnymi przy- stankami, a w przy- szłości przestać na początkowych i koń- cowych. Zwiększy to znacznie przelotowość naszej trakcji miej- skiej, zlikwiduje korki na ulicach, znacz- nie zmniejszy ilość nieszczęśliwych wy- padków przy wyska- kiwaniu z pędzącego wozu itd.

mik



PNIEWY — zameczek w XIV wieku, a w XV wie- ku znaczniejsze miasto. Na wojnę krzyżacką w r. 1458 posłało 6 żołnierzy pie- szych. Nazwa od grodziska, obwarowanego pniami.

Rozwojowi miasta sprzy- jał trakt frankfurcki, który z Poznania ciągnął dalej na Zachód i Lewice, a drugi stąd odgałęział się i wiódł na Kwilcz, dalej na Skwie- rzyne i Gorzów.

Tędy też szedł później dyliżans pocztowy na Ber- lin. Marcelli Motty tak opi- suje pniewską poczekalnię pocztową:

„W Pniewach, pamiętam, cieszyliśmy się zawsze na wyborową kawę — która po wszystkich innych sta- cjach była obrzydliwa — niemniej jak na bram- nów, bajadery, słonie i ty- grysy, palmy i świątynie w świetnych kolorach na obiciu pasażerskiej izby przedstawione...”

PLESZEW — dawniej Pleszewo — miasto od ro- ku 1393. Nazwa od... łysego (pleszy).

W XVIII wieku wraz z Malinim, Łasewem, Pieka- rzewem, Baranowem i Baranówkiem należał do Kolumpa — Cieciszewskich. Zbierali oni z tych włości 26 tysięcy zł dochodu rocz- nie. Były tu wtenczas czte- ry młyny, jeden z nich nie czynny i pusty.

Pod koniec XVIII wieku dobra te przeszły w posia- danie Górzeńskich. W cza- sie Rezurekcji Kościuszkow- skiej (1794) dziedzic usu- nał pruski magistrat i mia- nował swojego burmistrza. Na interwencję pruskiego radcy podatkowego odpo- wiedział, że miasto jest je- go i król nie ma mu pra- wa tu rozkazywać. (J.P.)



Uczni radzieccy, którzy mają obecnie już za sobą pierwszy eksperyment z pojazdem przeznaco- nym do uniesienia człowieka w Kos- mos, zwracają uwagę, iż do tego ro- dzaju podróży potrzebne są statki i kabiny hermetyczne o ciężarze pa- ru ton. Rosjanie oznajmili wyraźnie, że ich pierwszy astronauta poleci za- pełnić pewien tego, iż bezpiecznie powróci na Ziemię. Wymagać to jed- nak będzie wyposażenia pojazdu w kilka skomplikowanych urządzeń, które w odpowiedniej chwili bez- błędnie odłączą kabinę z pilotem od statku, skierują ją na dobry tor w kierunku Ziemi i wytracą prędkość kabiny.

Te surowe wymogi pozwalają uco- nom radzieckim sądzić, iż pierwszym kosmonautą będzie obywatel Kraju Rad, albowiem jedyni konkurenci — siódmka amerykańskich „potencjal- nych” kosmonautów z projektu „Merkury” — nie mają jeszcze tak potężnego pojazdu, jak ten, który w połowie maja wypróbowano w Zwią- zu Radzieckim.

3,5 roku minęło od dnia 4 paździer- nika 1957 roku, kiedy wysz- lenie pierwszego radzieckiego sput- nika rozpoczęło erę opanowywania

Astronauta powróci na Ziemię * Rentgenowskie zdjęcia Słońca * Elektryczność z morza * Latający motocykl

Kosmosu przez człowieka. Obecnie w Kosmosie krąży 14 sztucznych sa- tellitów, w tym 11 amerykańskich o wadze 570 kg i 3 radzieckie o łącz- nym ciężarze 6.290 kg. Jest to nie- zbitym dowodem, że nauka radziecka zdecydowanie wyprzedza amerykań- ską pod względem siły nośnej rakiet.

8 poprzednio wysłanych sate- litów zakończyło już swój żywot, spalając się w zeknięciu z górnymi warstwami ziemskiej atmosfery. Je- den z nich — radziecka rakietka księ- życowa Lunnik 2 — spoczywa na Księżycu, trafiwszy w jego tarczę.

A amerykańscy uczni wykonali pierwsze zdjęcia rentgenowskie Słońca, wysyłając specjalne kamery w rakiecie na wysokość 200 km. Już dawno ustalono, że Słońce wysła- także promienie X, jednakże z Ziemi nie można było otrzymać na kliszy ich obrazu, ponieważ pochłaniała je atmosfera naszej planety na wysoko- ści powyżej 100 km.

Obraz, jaki powstał na błonie fi- lmowej, miał zaledwie 1,25 mm śred- nicy i musiał być potem powiększa- ny. Jak stwierdza komentator nau- kowy „New York Herald Tribune” — Earl Ubell, zdjęcia rentgenowskie przemawiają za tezą uczonego nie-

mieckiego dr. Gerhardta Elwerta, stwierdzającego, iż temperatura gazu, okrążającego Słońce, sięga miliona stopni.

Radzieccy uczni uzyskali ciekawe rezultaty w badaniach nad wy- korzystaniem siły przyprywu i od- prywu fal morskich do produkcji energii elektrycznej. Skonstruowali oni mianowicie „turbinę falową”, którą wpływająca i wypływająca wo- da wprawia w ruch rotacyjny, prze- kazywany generatorowi.

Nazwa „latającego motocykla” ochrzczono nowy helikopter ra- dziecki, skonstruowany przez inż. Bo- rysa Aunapa. Ten jednoosobowy śmi- głowiec, o miniaturowych rozmiar- ach i niewielkiej wadze, uzyskanej dzięki zastosowaniu przy jego budo- wie mas plastycznych, przeznaczony jest — według założenia konstruktora — do celów turystycznych oraz do przeprowadzania badań geologicznych w trudno dostępnych, górskich ter- enach.

Firma „General Electric” wypro- dukowała ostatnio lampę telew- izyjną, która pozwala na przekazy- wanie wizerunku przedmiotów przy

oświetleniu 10-krotnie słabszym od dotychczas używanego. Użycie nowej lampy o tak wielkiej czułości umoż- liwi szersze korzystanie z telewizji, gdyż unika się przy niej na taśmie „przyklejania się” obrazu, a także powstawania obrazu wtórnego, tak często spotykanego dotychczas przy ostrym oświetleniu przedmiotów w polu widzenia kamery.

Smakosze argentyńscy wpadli na niecodzienny pomysł przyrzą- dzania pieczystego drobiu. Polega on na tym, że kureczki, kurze, czy kaczce, którą zamierza się przygo- tować na obiad, wlewa się na godzinę przed uśmierceniem do przeliku ly- żeczkę alkoholu, najlepiej koniaku. Po takiej dawce trunku, ptak upija się jak to mówią „na trupa”, a jego mięśnie rozkurczają się całkowicie. W takim stanie stworzenie zostaje zabite. W rezultacie mięso z zabite- go drobiu jest po upieczeniu niezwy- kle kruche i — jak twierdzą sma- kosze — znacznie smaczniejsze.

Opracował: Bronisław Lisowski

Pracownicy poszukiwani

Szlifierzy, frezerów oraz ślusarzy narzędziowych — przyjmie natychmiast do pracy **Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu**, ul. Wrzesińska 18/36. Ponadto do końca roku przyjmujemy również **techników - mechaników**. Zgłoszenia osobiste wzgl. pisemne wraz z życiorysem przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej codziennie od godz. 8—12. K3912

Głównego księgowego zatrudni **Spółdzielnia Pracy Firankarsko-Dziewiarska w Pyzdrach**, Pl. Wolności 4, tel. 46 lub 32. Mieszkanie zaopiecznione. 3256g

Kwalifikowane siły do kroju i na overlock zatrudni natychmiast **RSP „Dziwiarz” w Poznaniu**, Naramowicka 112. 3280g

Kierownika Spółdzielni przyjmie **Spółdzielnia Inwalidów „Zryw” w Pleszewie**. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne z praktyką. Warunki płacy i pracy do omówienia. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod adresem: Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Zryw” w Pleszewie, Plac Kościelny 2. K4103

30 malarzy, 10 parkieciarzy, 5 blacharzy, 10 lastrykarzy, 5 płytkarzy, 20 hydraulików, 20 betoniarzy, 10 zbrojarzy, 50 murarzy-tylnarzy, 250 robotników niekwalifikowanych do pracy na terenie miast i powiatów: Stargard, Pyrzyce, Myślibórz, Choszczyno przyjmie natychmiast **Stargardzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Stargardzie** przy ul. Bogusława IV nr 15. Dla zamieszkałych zakwaterowanie w hotelu robotniczym, stołówka zapewniona, wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia celem omówienia warunków pracy kierować **SPBM Stargard**, ul. Bogusława IV nr 15, telefon 556. K4108

Głównego księgowego przyjmie zaraz **MPGK w Kołobrzegu**, ul. Waryńskiego 5. Wymagane ukończone studia wyższe i 5 lat praktyki lub średnie wykształcenie i 8 lat praktyki oraz znajomość zagadnień komunalnych. Wynagrodzenie dobre plus premia. Przedsiębiorstwo zapewnia pokój służbowy, a po okresie próbnym mieszkanie. K3955

3 agronomów do spraw gospodarki nawozowej zaangażuje **Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa — Stacja Chemiczna - Rolnicza w Szczecinie**, Al. Wojska Polskiego 117. Wymagane: wyższe lub średnie wykształcenie rolnicze, 2—3-letni staż pracy. Wynagrodzenie wg stawek płacy ogłoszonych w Dz. U. PRL nr 52 z dnia 23. VIII. 1958 r. Podanie z życiorysem i 1 fotografią należy składać pod w. w. adresem. K3957

Kierownika zakładu, jednego technika i majstra budowlanego z kwalifikacjami — zatrudni **Prezydium MRN — Zakład Gospodarki Kom. Mieszk. w Dobiegniewie**, pow. Stargard. Kraj. Warunki pracy, płacy i zakwaterowanie do omówienia na miejscu. K3953

St. rewidenta z wyższym lub średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką w księgowości, oraz kierownika **Działu Adm. Gosp.** (z prowadzeniem TOPL) ze średnim wykształceniem i 5-letnią praktyką biurową zatrudni zaraz **Fabryka Regeneratu „Bolechowo”**. Zgłoszenia przyjmuje Administracja, Poznań, Stary Rynek 71/72, pokój 5. K3969

Stróża przyjmujemy. Zgłoszenia: **Poznańskie Zakłady Graficzne**, ul. Inżynierska 10 — IV piętro. K3987

Kwalifikowanych pracowników z praktyką zatrudni **przedsiębiorstwo państwowe** przygotowujące się do uruchomienia produkcji blaszanych instrumentów muzycznych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3966.

Praca

Gospodyni-kucharka i ko bieta do drobiu poszukiwane. Gospodarstwo Hodowlane, Poznań Wydmy, Perzycka 76 dojazd autobusem z Kraszewskiego. 3264g

Szlifierza-polera przyjmie nielownia, Poznań, 23 Lutego 65. 2712g

Ślusarz tokarz emeryt ko lejowy na dorywczą pracę potrzebny. Warszawa, Polna 6. 2992g

Gorsciarkę - bieliźniarkę z dłuższą praktyką przyjmie zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3018g.

Potrzebny trzeźwy pracownik do jednego konia. Gospodarstwo ogrodnicze. Jan Woźny, Piątkowo 41, poczta Poznań 13, 3 km od Poznania. 3054g

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca na popołudnia potrzebna zaraz. Poznań, Młyńska 12 m. 3a (lewa oficyna), tel. 12-21. Zgłaszać się w niedzielę lub w tygodniu po godz. 16-tej. 3059g

Uczeń od lat 16 potrzebny. Warsztat ślusarsko samochodowy. Poznań, Pałatkowa 8. 3071g

Przyjmę z prowincji do pracy dziewczynę z utrzymaniem. Poznań, Kostrzyńska 2, Osiedle Warszawskie. 3216g

Ogrodnik kwiaciarz-wyrzywnik samotny potrzebny do ogrodnictwa szklarniowego pod Poznaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3239g.

Pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz. Wojskowa 11/13 m. 21, klatka D. 3261g

Panią do szycia bielizny potrzebna. Poznań, Winogrody 102a. 3293g

Ucznia elektryka przyjmie. Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne i Radiowe, Poznań, Głogowska 76. 3010g

Potrzebny uczeń instalatorski. Zgłoszenia, Poznań, ul. Szymańskiego 7. 3013g

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7, tel. 52-103. 2325g

Kupno

Stoime kupimy z dostawą: Ogrodnictwo, Poznań Wydmy, Perzycka 76. 3265g

Kupię wytwornice acetylenową wysokociśnieniową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3000g.

Kupię większy barak mieszkalny futrowany w Zakładowie, tel. 57, godz. 16—20. 3006g

Maszynę do szycia używaną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3218g.

„CENTROSTAL”
REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU
UL. GWARDII LUDOWEJ 3

z a w i a d a m i a
że od dnia 6 VII. 1960 r. do 11. VIII. 1960 r. magazyny na Woli oprócz blach i rur będą zamknięte z powodu inwentury. Prosimy wszystkich odbiorców o odebranie zadysonowanych przez nas materiałów hucicznych najpóźniej do dnia 5. VII. 1960 r. K4007

Sprzedaż

Wózki dziecięce nowoczesne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca Brzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 1217g

Fiat 500 ostatni model, stan pierwszorzędny sprzedam. Tylko poważni rekrutanci, tel. 6-33-05.

Sprzedam Opel-Kadet, stan idealny, zapasowy silnik Kalisz, ul. Mazurka 6a m. 42. 13952p

Autoskuter trójkołowy czeski „Velorex” stan idealny sprzedam. Zgłoszenia Sowińskiego 42 m. 4 (po południu). 2866g

Sprzedam nowy skuter Tula 200. Poznań, Wyspiańskiego 25 m. 8. 2980g

Psa „bernardyn biały” okazały sprzedam. Poznań, Hibnera 3a, warsztat. 30073g

Sprzedam samochód P70 po dotarciu. Poznań, Nad Wierzbakiem 5. 3031g

Samochód małodziałowy „Adler-Junior” sprzedam. Poznań, Grobla 15, Portiernia. 3093g

Samochód Moskwicz 402 w idealnym stanie sprzedam. Nad Wierzbakiem 5. 3095g

Komplet debowy bibl. biurko, stół, płaszcz męski czarny, nowy sprzedam. Litewska 7 m. 3. 3124g

Cegły białe wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż: Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10, telefon 639-66 — dzielnica Ostroga. 3126g

Nowy samochód „Octavia-Super” sprzedam zaraz. Poznań, tel. 650-42. 3130g

Motocykl „Jawa” 175 cm w idealnym stanie sprzedam, ul. Mazowiecka 25 m. 2. 3157g

Stolarkę budowlaną najwyższej jakości sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3203g.

Samochód „Wartburg-Cobi” po 30 000 km pilnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3211g.

Kurczaki 4-tygodniowe po 16 zł sprzedam ferma w Paczkowie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3229g.

Obrączki złote nowoczesne szerokie sprzedam okazynie. Sowińskiego 19 m. 3. 3241g

Okazynie sprzedam samochód osobowy, Dzielnicę 132 (podwórze), godz. 14—18. 3262g

Centrum Poznania 1/4 domu w dobrym stanie (składy i warsztaty) tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3120g.

Wille jednorodzinna pełnokomfortowa, garaż (Sołacz) blisko Apeki sprzedam. 200 000 złotych. Krzesiński, Świerczewskiego 1. 3133g

Działki warzywniczo-sadownicze pod domki jednorodzinne okazynie sprzedam Poznań, Koszyńska 12 m. 5. 2990g

Sprzedam hodowlę kur 700 szt. z zabudowaniami działka zadzwoniona 2000 m² z domkiem mieszkalnym i zatwierdzeniem i materiałem na budowę wille jednorodzinnej (przedmieście Poznań). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2993g.

Centrum Poznania 1/4 domu w dobrym stanie (składy i warsztaty) tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3120g.

Wille jednorodzinna pełnokomfortowa, garaż (Sołacz) blisko Apeki sprzedam. 200 000 złotych. Krzesiński, Świerczewskiego 1. 3133g

Działki warzywniczo-sadownicze pod domki jednorodzinne okazynie sprzedam Poznań, Koszyńska 12 m. 5. 2990g

Sprzedam hodowlę kur 700 szt. z zabudowaniami działka zadzwoniona 2000 m² z domkiem mieszkalnym i zatwierdzeniem i materiałem na budowę wille jednorodzinnej (przedmieście Poznań). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2993g.

Centrum Poznania 1/4 domu w dobrym stanie (składy i warsztaty) tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3120g.

Wille jednorodzinna pełnokomfortowa, garaż (Sołacz) blisko Apeki sprzedam. 200 000 złotych. Krzesiński, Świerczewskiego 1. 3133g

Działki warzywniczo-sadownicze pod domki jednorodzinne okazynie sprzedam Poznań, Koszyńska 12 m. 5. 2990g

Sprzedam hodowlę kur 700 szt. z zabudowaniami działka zadzwoniona 2000 m² z domkiem mieszkalnym i zatwierdzeniem i materiałem na budowę wille jednorodzinnej (przedmieście Poznań). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2993g.

Centrum Poznania 1/4 domu w dobrym stanie (składy i warsztaty) tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3120g.

Wille jednorodzinna pełnokomfortowa, garaż (Sołacz) blisko Apeki sprzedam. 200 000 złotych. Krzesiński, Świerczewskiego 1. 3133g

Działki warzywniczo-sadownicze pod domki jednorodzinne okazynie sprzedam Poznań, Koszyńska 12 m. 5. 2990g

Sprzedam hodowlę kur 700 szt. z zabudowaniami działka zadzwoniona 2000 m² z domkiem mieszkalnym i zatwierdzeniem i materiałem na budowę wille jednorodzinnej (przedmieście Poznań). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2993g.

Centrum Poznania 1/4 domu w dobrym stanie (składy i warsztaty) tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3120g.

Wille jednorodzinna pełnokomfortowa, garaż (Sołacz) blisko Apeki sprzedam. 200 000 złotych. Krzesiński, Świerczewskiego 1. 3133g

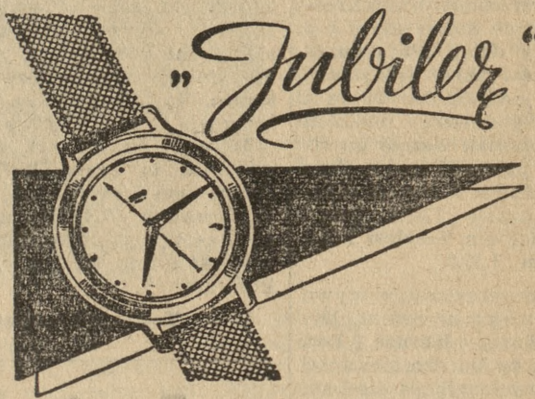
ZEGAREK

kupuj tylko u specjalisty

— Każdy, nawet najtańszy

ZEGAREK

nabyty w sklepach PHD



jest sprawdzony i wyregulowany przez najlepszych zegarmistrzów.

ZEGARKI RADZIECKIE

w sprzedaży ratulnej bez żyranta i bez uciążliwych formalności.

UWAGA! Sklepy „Jubiler” w Poznaniu

otwarte będą w okresie MTP

w godzinach od 9-tej do 19-tej.

Prosimy zwrócić uwagę na wystawy naszych sklepów

K4112

Parcelę 900 m² przy kościele Dąbrowskiego sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3233g.

Parcelę opiotowaną wille ulicą Podkomorska (Grunwald) sprzedam. Poznań, Ślemiradzkiego 5 m. 4. 3278g

Sprzedam dom jednorodzinny nowy, mieszkanie wolne 3 pokoje, kuchnia, łazienka. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3230g.

Właściciel sprzedaje korzystnie wille jednorodzinne w budowie w okolicy Ostrogi (woda, kanalizacja, gaz) piękne położenie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2997g.

Parcelę sprzedam przy ul. Piłoty 23. Poznań-Wola. 3277g

Sprzedam parcelę 2000 m² okolicy Krzyżowników przy Dąbrowskiego. Dąbrowskiego 67 (warsztat). 3291g

Protezy zębowe, leczenie jamy ustnej, lekarz dentysta Ceglowski, Poznań, Ogrodowa 10, godz. przyjęć 10—16. 3287g

Parcelę w Starolecie sprzedam, św. Antoniego 21. 3279g

Wille jednorodzinna kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2970g.

Domek jednorodzinny w mieście do 100.000 zł kupię zaraz za gotówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3026g.

Sprzedam domek jednorodzinny komfortowy, wyłączony, cały wolny, ogród zadzwoniony 1400 m² wraz z domem gospodarczym, Wiktor Gorzelańczyk, Poznań-Junikowo, ul. Poznańska 19, ostatni przystanek tramwajowy. 3195g

Właściciel sprzedaje korzystnie wille jednorodzinne w budowie w okolicy Ostrogi (woda, kanalizacja, gaz) piękne położenie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2997g.

Parcelę sprzedam przy ul. Piłoty 23. Poznań-Wola. 3277g

Sprzedam parcelę 2000 m² okolicy Krzyżowników przy Dąbrowskiego. Dąbrowskiego 67 (warsztat). 3291g

Protezy zębowe, leczenie jamy ustnej, lekarz dentysta Ceglowski, Poznań, Ogrodowa 10, godz. przyjęć 10—16. 3287g

Właściciel sprzedaje korzystnie wille jednorodzinne w budowie w okolicy Ostrogi (woda, kanalizacja, gaz) piękne położenie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2997g.

Parcelę sprzedam przy ul. Piłoty 23. Poznań-Wola. 3277g

Sprzedam parcelę 2000 m² okolicy Krzyżowników przy Dąbrowskiego. Dąbrowskiego 67 (warsztat). 3291g

Protezy zębowe, leczenie jamy ustnej, lekarz dentysta Ceglowski, Poznań, Ogrodowa 10, godz. przyjęć 10—16. 3287g

Właściciel sprzedaje korzystnie wille jednorodzinne w budowie w okolicy Ostrogi (woda, kanalizacja, gaz) piękne położenie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2997g.

Parcelę sprzedam przy ul. Piłoty 23. Poznań-Wola. 3277g

Sprzedam parcelę 2000 m² okolicy Krzyżowników przy Dąbrowskiego. Dąbrowskiego 67 (warsztat). 3291g

Protezy zębowe, leczenie jamy ustnej, lekarz dentysta Ceglowski, Poznań, Ogrodowa 10, godz. przyjęć 10—16. 3287g

Właściciel sprzedaje korzystnie wille jednorodzinne w budowie w okolicy Ostrogi (woda, kanalizacja, gaz) piękne położenie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2997g.

Parcelę sprzedam przy ul. Piłoty 23. Poznań-Wola. 3277g

Sprzedam parcelę 2000 m² okolicy Krzyżowników przy Dąbrowskiego. Dąbrowskiego 67 (warsztat). 3291g

Protezy zębowe, leczenie jamy ustnej, lekarz dentysta Ceglowski, Poznań, Ogrodowa 10, godz. przyjęć 10—16. 3287g

Właściciel sprzedaje korzystnie wille jednorodzinne w budowie w okolicy Ostrogi (woda, kanalizacja, gaz) piękne położenie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2997g.

Parcelę sprzedam przy ul. Piłoty 23. Poznań-Wola. 3277g

Sprzedam parcelę 2000 m² okolicy Krzyżowników przy Dąbrowskiego. Dąbrowskiego 67 (warsztat). 3291g

Zguby

Zgubiono dnia 10 bm. pasek kluczy — 4 jalołskie, 1 zwykły. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem (200 zł). Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3246g.

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Władysław Niedzielski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 16.00 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Dolna Włda 16

3271g

Bronisława Szelejewska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 13 czerwca o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 5 m. 7, Jarocin, Sołec Wilk.

3247g

Konstancja Szargol

Z DOMU SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 14 z cmentarza regionalnego na Główniej.

W ciężkim smutku pogrążeni

DZIECI, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUKI

325

Sukces kajakarzy NRD na torze maltańskim

Pierwszy dzień Międzynarodowych Regat Kajakowych na Jeziorze Maltańskim przyniósł dość nieoczekiwane wyniki. Spodziewaliśmy się sukcesów kajakarzy węgierskich. Nie sprawili zawodu. Zaskoczyli natomiast wysoką formą reprezentanci Niemieckiej Republiki Demokratycznej (czeka ich niebawem przedolimpijska eliminacja z zawodnikami NRD).

Szczególnie wielkie zainteresowanie wywołały biegi krótkodystansowe mężczyzn.

Pierwszy dzień nie wypadł dla Polaków zbyt pomyślnie. W biegu jedynek na 500 m z sześciu zawodników polskich tylko Kapłaniak wszedł do finału oraz pięciu Węgrów. Zwycięstwo odniósł Koemesi (Węgry) w czasie 1.53.4 przed swym rodakiem Szoelcsi i Kapłaniakiem 1.53.8.

Duże zainteresowanie wywołał bieg dwójek na 500 m. Mistrzowie Europy Krauze i Lange (NRD), po bardzo ciekawej walce zwyciężyli w czasie 1.39.4 przed Węgrami 1.39.8. Polska (bracia Zielinscy) zajęła dopiero piąte miejsce.

Ciekawą konkurencją był również bieg czwórek mężczyzn na 1000 m. Nie startowali Węgrzy. Dwa pierwsze miejsca zdobyli zawodnicy NRD przed kajakarzami Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej i dwoma kombinowanymi osadami Polski.

W biegu czwórek kobiet pewnie zwyciężyły zawodniczki radzieckie (500 m — czas 1.44.9) przed Węgierkami i Polkami (mieszana załoga): Stomila, Posnani i Pirata).

Lepiej powiodło się gospodarzom w biegach długodystansowych. W dwójkach mężczyzn zwyciężyła radziecka para Kaaliste-Pisarew w czasie 44.05 przed trzema osadami Polski. Drugie miejsce wywalczyli dla nas Górski i Rodak, lecz nie zdołali nawiązać walki z załogą radziecką.

Niespodzianką w biegu kanadyjek dwójek na 10 000 m

sprawili bracia Thieth (NRD), którzy po zaciętej walce na finiszu, wyrwali zdawałoby się pewne zwycięstwo, radzieckiej dwójce: Oszepekow — Jakunin. Na trzecim miejscu znalazła się osada Warty.

W wyścigu jedynek o prawie 500 m przed Bulgarem Iwanowem zwyciężył silny Winogradow (RSFSR), uważany za przyszłego zdobywcę medalu olimpijskiego w tej konkurencji.

Tadeusz Paczkowski

Polscy szybownicy prowadzą w obydwu klasach

W Kolonii ogłoszono wyniki trzeciej konkurencji szybowniczych mistrzostw świata, odbywających się w Kolonii (NRD). Po trzech konkurencjach w obydwu klasach prowadzą szybownicy polscy.

Klasa otwarta: 1. Edward Makula (Polska) na „Zefirze” — 3000 pkt., 2. Jerzy Popiel (Polska) na „Zefirze” — 2965,2 pkt., 3. H. C. N. Goodhart (Anglia) na „Olimpia 419” — 2784,9 pkt.

Klasa standard: 1. Adam Witek (Polska) na szybowcu „Foka” — 2956,9 pkt., 2. Johann Fritz (Austria) na „Austria Standard” — 2921,2 pkt., 3. Heinz Huth (NRD) na „KA 6 BR” — 2778,8 pkt. (PAP)

Zawisza — Lech 0:0

Skuteczna taktyka poznaniaków

Piłkarze Lecha w meczu z przodownikiem II ligi grupy północnej — Zawiszą uzyskali wieczór w Bydgoszczy wynik remisowy 0:0. Mistrzem rundy wiosennej został Zawisza przed Lechem; obydwie zespoły mają po 18 punktów.

Na rozmokłym boisku bydgoskim Lech zastosował system wzmocnionej defensywy. Cofnięty do pomocy Wojciechowski oddelegowany został do pilnowania środkowego napastnika Zawiszy — Pudłowski; z tego zadania wywiązał się bardzo dobrze i to też zaważyło na przebiegu spotkania.

Bydgoszczanie, chociaż przeważali (szczególnie w pierwszej połowie), nie potrafili przełamać obrony Lecha. Popełniali ten sam błąd, co przed tygodniem Lech w spotkaniu z Polonią: grali środkami, zamiast rozciągać grę na skrzydła, a strzelali jedynie z bliska.

Lech mógł się podobać dzięki skutecznej taktyce, i dużej ambicji. — Najlepiej zagrał T. Anioła, na którego

(chyba jednak niepotrzebnie) grała cała drużyna.

Bardzo ładnie bronił Wilczyński, chroniąc swą drużynę w pierwszej połowie kilka razy od utraty niemal pewnych bramek.

Lechici dużo strzelali, także z daleka, jednak mało celnie; w drugiej połowie przeprowadził sporo groźnych akcji. Brama jednak nie padła, mimo iż w 75 min. Anioła strzelił niemal nie do obrony. W ostatniej chwili obrońca bydgoski — Kwiatkowski zdołał wybić piłkę na róg.

Składy drużyn: LECH: Wilczyński; Sobkowicz — Słoma; Karbowiak; Wróbel — Pietrzak; Bartoszak — Anioła — Gogolewski — Wojciechowski.

ZAWISZA: Rosiński; Krempelowski — Kwiatkowski — Jarzabek; Bienkowski — Górski; Wali-góra — Marciniak — Pudłowski — Frąckiewicz — Rembecki.

M. W.

Piękne zwycięstwo Orywała

VII Memoriał im. Janusza Kusocińskiego

W VII zawodach o Memoriał Janusza Kusocińskiego startuje 75 lekkoatletów zagranicznych reprezentujących Anglię, Austrię, Bułgarię, Belgię, Czechosłowację, Francję, Grecję, Jugosławię, NRD, Węgry, Włochy, Rumunię i Związek Radziecki oraz czołówka lekkoatletów polskich.

Plonem sobotnich pojedynków było 26 wyników lepszych od minimów olimpijskich i 6 nowych rekordów Memoriału. Ustanowiony został także jeden rekord Polski. Jego autorem jest Alfred Sosgórnik, który w pchnięciu kulą osiągnął 17,68, poprawiając swój dotychczasowy rezultat o 22 cm.

Pierwszy dzień memoriałowych zawodów nie przyniósł takich rewelacji, na jakie powszechnie liczone. Złożyło się na to kilka czynników — słabsza obsada niektórych konkurencji, nierówna forma zawodników oraz niezbyt sprzyjająca pogoda.

ATAK NA REKORD ŚWIATA

W pierwszym dniu lepiej spisali się zawodniczki. Skok wzwyż kobiet, w którym startowała Rumunka Jolanta Balas, był głównym punktem programu. Jej atak na rekord świata na wysokości 186 cm widownia śledziła z najwyższym zainteresowaniem. Cho-

Piątek przegrał z Kramerem

Poziom zaprezentowany nie licznie zebranej publiczności przez tenisistów walczących wczoraj w finałach mistrzostw województwa nie był zachwycający.

Filipówna pokonała po nieciekawej i stojącej na dość kiepskim poziomie grze, juniorkę Mazurkiewicz 6:1, 7:5.

W finale mężczyzn Kramer pokonał Piątkę 10:8, 9:7 i 6:4. Najciekawsze były dwa pierwsze sety, kiedy to obaj tenisści grali ofensywnie, dość często dochodząc do siatki. W trzecim secie Piątek, który grał wczoraj pięć spotkań, opadł z sił; Kramer łatwo rozstrzygnął go na swoją korzyść.

Turniej pocieszenia zakończył się zwycięstwem Frankowskiego. (St)

oraz Włocha Bravi. Kropidowski uzyskał najlepszy tegoroczny rezultat krajowy 7,53, przewyższając normę olimpijską.

REKORD SOSGÓRNIKA

Padł tylko jeden wynik, będący nowym rekordem Polski. Mając za rywala 18-metrowców Węgry Variu, Włocha Meconiego oraz Czechosłowaka Skoble, Sosgórnik spisywał się bardzo dobrze. Trzykrotnie osiągnął on rezultaty lepsze od swego dotychczasowego rekordu, wynoszącego 17,46. Oto seria Sosgórnik, która świadczy, że nasz najlepszy miotacz pozostanie ostatnio duże postępy: 17,62, 17,34, 17,45, 17,35, 17,68, 17,48. Sosgórnik, zajmując trzecie miejsce, wyprzedził exrekordzistę Europy Czechosłowaka Skoble.

FINISZ ORYWAŁA

Wiele emocji przyniósł bieg na 1.500 m. Wyniki były jednak na przeciętnym poziomie. Zawodnicy biegli przede wszystkim po zwycięstwo, a nie po rezultaty. Byli więc świadkami taktycznego pojedynku rekordzisty Europy Czechosłowaka Jungwirtha z Polakiem, Lewandowskim. Dwa wielkich rywali pogodził jednak Orywał, który na ostatniej prostej wyskoczył niespodziewanie do przodu, przerywając taśmę mety w czasie 3.46,5. Jungwirth zajął dopiero dziewiąte miejsce.

NIESPODZIANKA

Dużą niespodzianką zakończył się rzut młotem. Młotem czarze rzucił już o zmroku. Dwa pierwsze miejsca zajęli zawodnicy radzieccy Nikulina i Samociewicz, osiągając — co zdarza się niezwykle rzadko — identyczny wynik 64,17. Trzeci był Rut 64,01.

WYNIKI

KOBIEТЫ

100 m: 1. Itkina (ZSRR) 11,7, 2. Janiszewska (Polska) 11,9.
400 m: 1. Polska I (Chojnacka, Janiszewska, Jesiołowska, Bibro) 46,3.

800 m: 1. Jordan (Anglia) 2.09,4, 2. Walasek (Polska) 2.10,7.

SKOK WZWYŻ: 1. Balas (Rumunia) 183, 2. Józwiakowska (Polska) 160, 3. Noworyta (Polska) 169.

KULA: 1. Cerna (CSR) 14,71, 2. Rusinówna (Polska) 14,70, 3. Klimajowa (Polska) 14,52.

OSZCZEP: 1. Schwalbe (NRD) 32,17, 2. Zatepokova (CSR) 31,33, 3. Figwerówna (Polska) 28,24.

MĘŻCZYŹNI

100 m: 1. J. Schmidt (Polska) 10,6, 2. Ozolin (ZSRR) 10,6, 3. Juszkowski 10,4, 4. Jarzębowski 10,7.
400 m: 1. Kowalski (Polska) 47,3, 2. Wrighton (Anglia) 48,6, 3. Bożek (Polska) 49,2.

1500 m: 1. Orywał 3.46,5, 2. Klaban (Austria) 3.46,8, 3. Lewandowski 3.47,1, 6. Kowalczyk (Polska) 3.47,8, 10. Baran 3.49,8.

4000 m: 1. Polska I (J. Schmidt, E. Schmidt, Jarzębowski, Juszkowski) 41,9.

110 m PPL: 1. Muzyk (14,7, 2. Bugala 14,8.

SKOK WZWYŻ: 1. Lansky (CSR) 205, 2. Brummel (ZSRR) 205, 4. Lewandowski 195, 6. Skupny 195.

SKOK W DŁ: 1. Kropidowski 7,53, 2. Grabowski 7,41.

KULA: 1. Variu (Węgry) 18,39, 2. Meconi (Włochy) 18,29, 3. Sosgórnik (Polska) 17,68 (rekord Polski).

RZUT MŁOTEM: 1. Nikulina (ZSRR) 64,17, 2. Samociewicz (ZSRR) 64,17, 3. Rut (Polska) 64,01.

4. Ziwołsky (Węgry) 63,06, 5. Cieply (Polska) 62,24, 6. Towpik (Polska) 61,14. (PAP)

WTA?
Kim, gdzie?

NIEDZIELA, 12 CZERWCA

Godz. 10 KOLARSKI WYSCIG SZOSOWY o mistrzostwo Polski (licencja III i kobiety) — start i meta w Przeźmierowie; Godz. 10 i 16 MIĘDZYNARODOWE REGATY KAJAKOWE. Jezioro Maltańskie; godz. 11 GRUNWALD — RAWICKI KKS. Piłka nożna — III liga. Boisko „Arena” przy Al. Reymonta; — POZNAŃ — SZCZECIN — KATOWICE. Trójmecz lekkoatletyczny juniorów. Boisko przy Al. Pułaskiego; godz. 18.30 WARTA — UNIA GÓRZÓW. Piłka nożna — II liga. Stadion im. 22 Lipca.

I liga

LEGIA — POLONIA BYTOM 4:1 (2:0)

GÓRNIK — ŁÓDZKI KS 2:0 (0:0)

Czerwiec

niedziela

12

poniedz.

13

Imieniny

Jana
Onufrego
Antoniego
Lucjana

Słońce:
wsch. 4.31
zach. 21.13

Teatry

NIEDZIELA

W POZNANIU

OPERA — ul. Fredry — g. 19.30 — „Halka” (koniec około g. 22)

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19.30 — „Śmierć Komiwojżera” (koniec około g. 22)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19.30 — „Osiol i Cień” (koniec około g. 22)

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19.30 — „Fajerwerk” (koniec około g. 21.45)

SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 — „Żona na niby” (koniec około g. 22)

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 — „Tomcio Paluszek”

PONIEDZIAŁEK

OPERA — ul. Fredry — g. 19.30 — „Aida” (koniec około g. 22)

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19.30 — „Śmierć Komiwojżera” (koniec około g. 22)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19.30 — „Osiol i Cień” (koniec około g. 22)

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19.30 — „Fajerwerk” (koniec około g. 21.45)

SATYRY — nieczynny

MARCINEK — nieczynny

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 — poniedziałek godz. 12.30 — „Teresa Raquin” (fran. 1 l.)

BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Ballada o żołnierzu”

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Tam gdzie rosną poziomki”

poniedz. — od godz. 15.

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — poniedz. — g. 17.30 — „Rocznik (USA 7 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10, 11, 12, 13, 14 — „Bajki” — g. 15.30, 18, 20.15 — „Pociąg” — poniedz. — g. 15.30, 18, 20.15 — „Zamach”

HUTNIK (Antoninek) — g. 12.30 — „Bajki” — g. 14.30, 16.45, 19 — „Awantura o Basie” — poniedz. — nieczynne

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — poniedz. od g. 14 — „Zakończyła się wieczorna”

MALTA (Śródk) — g. 15.45, 18, 20.15 — „Gorzką ryż” — poniedz. g. 15.45, 18, 20.15 — „Spotkania w mroku”

MINIATURA — ul. Chełmońskiego — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — „A'omowa kaczka” — 15.45, 18, 20.15 — „Krzyż Walecznych”

OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 — „Wichraby de Bragelonne” — poniedz. — g. 17.30, 20 — „Iwan Groźny”

PANCERNIAK (Gołęcin) — g. 10, 11 — „Bajki” — g. 15, 17.30, 20 — „Śledztwo” — poniedz. g. 17.30 — „Gdy kwitną pierwiosnki”

PIAST (Staroleka) — g. 17.30, 19 — „Książę Myszków” — poniedz. — nieczynne

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — poniedz. — g. 15.30 — „W czepku urodzeni” (NRD 16 l.)

RUSALKA (Swarzędz) — g. 17.30, 20 — „Dopóki jesteś ze mną” — poniedz. — nieczynne

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Okno na podwórzu” — poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Gdy umilkły działy”

TECZA (Wilda) — g. 11, 12 — „Bajki” — g. 16, 18, 20 — Paryżanka” — poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Oddajcie mi dziecko”

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11, 12 — „Zmiana warty” — g. 14, 16, 18, 20 — „Do widzenia do jutra” — poniedz. — g. 10, 11, 12, 13, 14, 15 — „Zmiana warty” — g. 16, 19 — „Porte des Lilas”

WOJSKOWA — ul. Polna — g. 10 — „Bajki” — g. 17.30, 20 — „Ojciec narzeczony” — poniedz. g. 17.30, 20 — „A jednak ich kocham”

WRZOS (Mosina) — g. 11 — „Do-

kument” — g. 15.30, 17.45, 20 — „Kłosze szczęścia” — poniedz. — nieczynne

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 — „Bajki” — g. 15.45, 18, 20.15 — „Kamienne niebo” — poniedz. — nieczynne

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Od Jerozolimy do piramid”

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Polonia: „Krzyk”, Lech: „Życie nie przebacza”; KALISZ — Stylowe: „Falszery, Wolność: „Odette S-2”; LESZNO — Panorama: „Czarna Carmen”; OSTROWA — Roma: „Jeździec znikąd”; SŁONEC: „Mój wujaszek”; PIŁA — Iskra: „Zezowate szczęście”.

Radio

NIEDZIELA

PROGRAM II (Poznań)

7.20 — Program dnia; 8 — Koncert malej orkiestry detej pod dykt. H. Bémelica; 8.36 — Przegląd prasy; 9 — Melodie wiedeńskie; 9.55 — (P-II) Transmisja otwarcia XXIX MTP; 10.30 — Nowe nagrania; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 13.30 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 15.50 — Koncert żywych; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.20 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 18.50 — Wiązanka tang; 19.35 — Muzyka; 20.03 — Koncert żywych; 20.30 — Rewia piosenek; 21.20 — Orkiestry i zespoły taneczne; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 — Gra Poznańska 15-ka Radiowa; 22.50 — Muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Główny program; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”; 7.42 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Polskie melodie ludowe w wykonaniu Zespołu Ludowego PR; 9.10 — Koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej; 10 — Poranny koncert kameralny; 10.30 — W „Jeźdźcach odc. 3 powieści radiowej wiejskiej; 11 — Przekrój muzyczny tygod-

nia; 11.30 — Kwadrans piosenek; 12.10 — Kalendarz wielkopolskiego rolnika; 15.50 — Gra Orkiestra Mantovani; 16 — Kwintet Jerzego Millana; 17.15 — Niemieckie melodie taneczne; 17.50 Muzyka w rytmie walca; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Felieton Muzyczny J. Waldorffa; 19.30 — Piotr Czajkowski „Serenada C-dur na orkiestrę smyczkową; 20.40 — Melodie; 21.40 — Ulubione polskie piosenki; 22.55 — Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej; 23.19 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

NIEDZIELA

9.50 — Transm. otwarcia XXIX MTP — (Poznań); 14 — „Niedziela na Biele” — (W-wa); 16 — Film dla dzieci — „O kaczorku Donaldzie” — (lok); 16.45 — „Nasze recenzje filmowe” — „O krok od Złotej Palmy” — (lok); 17 — Transm. z zawodów 1. a. o Memoriał J. Kusocińskiego — (W-wa); 20 — Dziennik telewizyjny — (W-wa); 20.45 — Teletur: „Z melodią na ty” — (W-wa); 21.45 — Wiadomości sportowe — (W-wa); 22 — Program rozrywkowy: „Targowa przygoda” — (lok).

KATOWICKA

16 — PKF; 16.10 — Film średnio metrażowy prod. amer. z ser. „Disney - Land”

POZNAŃSKA

PONIEDZIAŁEK

18.30 — „Aktualności Targowe” — (lok); 18.55 — EUREKA — (W-wa); 19.30 — „Aktualności z uśmiechem” — (W-wa); 19.45 — Rozmowa o książkach — (W-wa); 20 — Dziennik telewizyjny — (W-wa); 20.20 — Program publicystyczny — „Poszukiwacze złota” — (Łódź); 20.50 — Teatr TV Warszawa — widow. Karola Peyrét de Chapuis pt. „Judyta”; 22 — Spotkanie ze współczesnością — (W-wa); 22.30 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

Koncerty

KLUB PLASTYKÓW — Pl. Wolności 4 — g. 22 — „Kabaret Wandy Warszawskiej”

AULA UAM — g. 19.30 — koncert symfoniczny — dyryguje J. Katielwicz — soliści T. Zmudzinski (fortepian), A. Bachieda (tenor).

WYSTAWY

DOM DRUKARZA — ul. Inżynierska — g. 17 — wystawa prac kół młodych artystów;

PWSSP — Al. Marc